№ 192 WILNO, piątek dnia 22 sierpnia (4 września) 1908 roku. № 192

REDAKCJA
Plac Katedralny № 4.
Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.
Skrzynka pocztowa № 122. — Telefon № 129.
Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

KURJER LITEWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

Wydawnictwa rok czwarty.

ADMINISTRACJA
Plac Katedralny № 4
Otwarta od 10 — 5 wieczór.
W niedziele i święta od 9—10½ rano.
Skrzynka pocztowa № 122 — Telefon № 129

WARUNKI PRENUMERATY wraz z tygodnikiem „Życie ilustrowane":

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesiecz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2.50	—84
ZAGRANICĄ	14—	7—	4—	1.50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer" nie przyjmuje.
Rękopisów—nie zastrzeżonych do zwrotu—nie przechowuje.

CENY OGŁOSZEŃ:
Nadesłane za jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 50 kop
Reklamy za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop.
Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kop.
Drobne ogłoszenia za jeden wyraz petitowy 3 kop., najmniejsze 30 kop.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera" 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej. Ogłoszenia „Kurjer" drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 3-ej popołudniu.

REDAKTOR WOJCIECH BARANOWSKI.
KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.
KIEROWNIK DZ. EKONOMICZNEGO KONRAD NIEDZIAŁKOWSKI.
SEKRETARZ REDAKCJI LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: *Do Redakcji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.* — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: *Do Administracji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.*

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i Ogłoszenia do „Kurjera Litewskiego" przyjmują:

W WILNIE: Wszystkie księgarnie i ajentury.	W MIŃSKU: Odział „Kur. Litew.", Podgórna 33, księg. Makowskiego.	W KOWNIE: Księg. I. Ossowskiego, Zawadzkiego, I. Brzozowski, gdzie kinematograf.	W BOBRUJSKU: Al. Ostrowski.	W BIAŁYMSTOKU: Księgarnia Kaufmana, księg. M. Iniarskiej.	W WITEBSKU: Księgarnia Czerwińskiej.	W SŁONIMIE: „Księgarnia Polska".	W MOHYLOWIE: Księgarnia Syrkinowej.	W PONIEWIEŻU: Księgarnia „Apsvietimo".	W SZAWLACH: Księgarnia K. Sawicza.	W LIBAWIE: Dom Handlowy J. Jacuński.	W KIJOWIE: Księgarnia L. Idzikowskiego
W SUWAŁKACH: Księgarnia S. Lewinowskiego.	W WARSZAWIE: Kantor własny E. Czajewski, Nowogrodzka 26; Biura Ogłoszeń: L. i E. Metzl i C-o. Krakowskie Przedmieście 53; G. Ungra, Wierzbowa 8 i Aleje Jerozolimskie 78, Buchweitza, Marszałkowska 120.			W ŁODZI: Biura Ogłoszeń Buchweitza, Piotrkow. 69, Promień, Piotrkow. 81.	W KRAKOWIE: I. Hopcas i Salomonowa, Sławkowska L. 2.	WE LWOWIE: Biuro dzienników i inseratów S. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.	W PARYŻU: Biuro ogłoszeń Raczkowskiego, Cité de Trevise № 14.	W MOSKWIE: Biuro ogłoszeń L. i E. Metzl i C-o, Miasnickaja d. Sytowa.	W PETERSBURGU: Kantory Ogłoszeń: L. i B. Metzl i C-o, Morska 11; A. T. Filipowa, Karawanna 11 i Księgarnia Polska, ul. Jekaterynińska 2.		

Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe.

„THE PHENOMEN" Plac Łukiszki DZIŚ ZMIANA PROGARMU.

Nowy sensacyjny program. Wyścigi na automobilach w obecności Jego Cesarskiej Mości Cesarza Wilhelma. Bilety nabywać można wcześniej w kasie teatralnej od godz. 3-ej, w święta zaś od 12 w pol. — Szczegóły w programach. 273a

ANONS. Jutro i w niedzielę, tylko 2 dni, specjalny program dzienny dla dzieci: „Bajka z 1001 nocy". Początek o godz. 2½ pp. ANONS.

KSIĘGARNIA Józefa Zawadzkiego W WILNIE
posiada podręczniki szkolne 2—1—296a
dla wszystkich zakładów naukowych.

Teatr Polski. W piątek d. 22 sierpnia 1908 r.
W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM 396a
Po cenach zniżonych
„HULAJ DUSZA"
Jutro „Ułani Księcia Józefa".

Sala koncertowa ogrodu Botaniez. Dyrekcja A. SZUMANA. Telefon 364
Codzień koncerty pierwszorzędnych artystów. Początek o godz. 10 wiecz

Sławne arcydzieło „Święta Rodzina" Walentego Wańkowicza sprzedaję, 1900. Wilki, p. Kowieńska, Wańkowicz. 1340

ILISZE ILUSTRACYI, PISM, CENNIKÓW, KSIĄŻEK, ALBOMÓW I INNYCH WYDAWNICTW. E. E. NOWICKIEGO KAZANSKA № 6.

Jedne z Najtańszych i Najlepszych w świecie 140 medali
Lokomobile i Młocarnie
Brown & May i Nalder & Nalder. Główne Przedstawicielstwo na Litwę i Białoruś
Mińskie Biuro Techniczne
Inżyn. Cywiński i S-ka.
Turbiny, młyny, wodociągi, niwelacja, projekty, porady, dostawy maszyn, pomp i t. p. 1—290a

Regulujcie żołądek jak zegarek
Żeby być zdrowym należy dobrze trawić, gdyż nie to, co jemy nas odżywia, lecz to, co trawimy. Gdy żołądek i kiszki są zapełnione, truwienie staje się ciężkiem i sprowadza wiele dolegliwości; należy też oczyszczać kiszki i brać od czasu do czasu na przeczyszczenie. Skawulin jest środkiem czyszczącym, przyjemnym do zażycia, nie męczącym i nie wymagającym żadnych zmian w przyzwyczajeniach
Dwie pigułki Skawulinu, bez żadnego smaku, zażyte wieczorem podczas jedzenia, pozwalają uniknąć zatwardzenia i sprowadzają stolec po przebudzeniu bez boleści. By się należycie przeczyścić należy zażyć dwie pigułki.
Skawulin sprzedaje się we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 3-9Ja
Składy w Wilnie:
Skład materjałów aptecznych
T-wa akcyjnego I. B. SEGALL
i T-wo Br. M. i W. Isserlin.
Cena pudełka rb. 1.60.
SKAWULIN.

Interesy rosyjskie w Królestwie Polskiem.

Pod powyższym tytułem zamieścił w „Rieczi" niezmiernie ciekawy artykuł prof. A. Pogodin.

Oto co pisze ten sumienny obserwator życia polskiego.

„Coraz widoczniejsze budzenie się świata słowiańskiego, przedstawia dla niemieckiego dążenia na wschód i południe (do morza Adrjatyckiego lub Salonik) niebezpieczeństwo utworzenia nieprzebytego muru. Ruchowi temu może przeciwstawić się zgodna i zwarta masa Słowiańszczyzny. Gdy zbudzi się poczucie solidarności plemiennej i ekonomicznej, da ono Słowiańszczyźnie wszelkie niezbędne warunki dla działalności obronnej. W procesie tym Rosja bezpośrednio jest zainteresowana. Korzystając z żywych wciąż jeszcze dla niej sympatji na półwyspie Bałkańskim pośród ludności serbskiej i bułgarskiej, Rosja powinna popierać związki ekonomiczne ze Słowiańszczyzną południową, winna pociągać do szkół swoich młodzież południowo-słowiańską i w chwilach, gdy na szalach międzynarodowych ważą się interesy Słowiańszczyzny, winna występować kategorycznie w ich obronie. Wszelkie podkreślanie przez nią bezinteresowności tej polityki, jest zbyteczne: polityka bezinteresowna—to szkodliwe i puste gadulstwo. Rosja posiada całkiem realne interesy na południu i zachodzie Europy; Słowiańszczyzna zaś może im sprzyjać bez szkody dla siebie dlatego, że z własnemi jej interesami bynajmniej się one nie krzyżują, lecz—owszem—wzajemnie się uzupełniają.

Wobec takiej sytuacji międzynarodowej kwestji słowiańskiej, Królestwo posiada dla nas tak poważne znaczenie, iż odkładanie rozwiązania sprawy polskiej lub wmawianie sobie, że zagadnienie to wcale nie istnieje, dowodzi zupełnej niedojrzałości politycznej. Jeżeli nie chcemy, by kwestja polska musiała być rozstrzygnięta w momencie dla nas niedogodnym, winniśmy możliwie szybko i prawidłowo załatwić ją, nie na szkodę interesów państwowych, wszelako z pełnem uznaniem polskich żądań narodowych. Dopóki w żądaniach tych będziemy się dopatrywali dążeń separatystycznych, nie zejdziemy z martwego punktu niepojmowania zdrowej polityki kresowej. W roku 1902, przy pokonaniu boerów, obiecano im autonomję; już w roku 1905 przyrzeczenie to spełniono, a w dwa lata później boerowie na tyle przejęli się swego rodzaju angielskim patrjotyzmem, że ofiarowali królowi Edwardowi jakiś olbrzymi djament do korony. Podobnie kiedyindziej znów ludność Kanady, złożona wówczas przeważnie z francuzów, oświadczyła, że w razie wojny Anglji z Francją, stanie po stronie pierwszej. Rzeczpospospolita australijska, oficjalnie złączona z W. Brytanją wątłem wiązadłem wspólnej państwowości, stoi przy niej mocno poczuciem obywatelskiem. W Austrji dążenia separatystyczne silniejsze są tam, gdzie centralizm wiedeński usiłuje powstrzymać miejscową ewolucję narodową. Wogóle separatyzm wynika z niezadowolenia; gdyby Rosja zastąpiła zgubny system centralizacji przez zasadę szerokiego samorządu, wówczas i osławiony separatyzm przeszedłby do dziedziny przykrych wspomnień.

System prześladowań szkolnych zdolny jest wywołać chęć oderwania się tam nawet, gdzie najmniej po temu istnieje powodów: oto np. w początku dziewiątego lat dziesiątka ub. stulecia odrodzenie litewskie zmierzało wyłącznie do urzeczywistnienia zadań kulturalnych; po latach dwunastu, na gruncie Krož i innych tego rodzaju faktów, wytworzył się ruch, o kierunku wyraźnie politycznym. Ten sam proces przeżywa obecnie lud łotyski, który dotąd jeszcze wcale o żadnym separatyzmie nie myśli, lecz szuka zaspokojenia potrzeb, dających się pomieścić we współczesnej państwowości.

Jedyna, niepodzielna Rosja przeżyje—jako taka—pomyślnie wszystkie burze wewnętrzne i zewnętrzne wówczas tylko, gdy zwartość jej będzie jednako droga wszystkim ludom, w skład państwa wchodzącym: gdy np. Syberja stanie się równie zainteresowana w jedności z Małorosją, jak ta ostatnia—powiedzmy—w spólności z Noworosją, przez którą przewozi zboże swe na południe. Poza tą łącznością, dającą każdej części możność rozwoju sił własnych, przy ogólnej solidarności wszystkich prowincji i przy świadomem poczuciu mieszkańców przynależności do jednego państwa — poza tą łącznością, powtarzam, historja nowożytna nie zna innych mocnych wiązadeł.

Kwestja polska stała się zagadnieniem typowem dla naszych dziejów najnowszych. Jest to osełka, na której probuje się ostrze naszych metod państwowych. Naród, obdarzony jaskrawą indywidualnością i przeniknięty tradycjami przeszłości, nie da się w żaden sposób ułożyć na Prokrustowem łożu bezdusznego systemu centralistycznego. Można się nań gniewać, „pogardzać" nim za to, że nie rozumie wszystkich powabów naszej państwowości; nie mniej wszakże, czuje się stałą niedogodność, że w pewnym kącie państwa mieszka ktoś niespokojny, ktoś, co nawet po odrąbaniu mu nóg nie uspokaja się na swem łożu Prokustowem. A najgorsze, że w głębi duszy sam Prokrust przyznaje temu niespokojnemu prawo do niezadowolenia, to również, iż niepokój ów odbywa się w oczach sąsiadów, pozornie bardzo przyjacielskich, a w rzeczywistości usposobionych wrogo.

W prześladowaniu narodów pogranicznych Prusy dążyły do zupełnej niwelacji i pod tym względem szły dalej, niż zmierza nasza polityka kresowa. W stosunku do Polski solidarność ta jeszcze jest wyraźniejszą: w Poznaniu rozumieją doskonale, iż pogodzenie państwowości rosyjskiej z pewnemi żądaniami narodowemi polaków, pozbawi ostatecznie Prusy wszelkich szans pokonania tamtejszych polaków i da Rosji ogromną siłę odporną przy każdem starciu z Niemcami lub Austrją.

To też wszystkie usiłowania Prus muszą być naturalnie skierowane ku podtrzymywaniu w Królestwie systemu, jednako drażniącego obie strony. Ludność miejscowa nie jest w stanie zrozumieć, dlaczego miałaby ona odrywać się od Rosji, gdyby jej dano możność kształcenia się w języku własnym, tudzież przyznano inne ulgi i prawa. Władze natomiast szukają intrygi i podstępu tam, gdzie faktycznie przemawia tylko sama natura.

Skutkiem wzajemnego jątrzenia się, powstają zbyteczne podejrzenia, mnóstwo omyłek, przez obie strony popełnianych i drobiazgowa politykomanja zarówno w tym, jak i w tamtym obozie.

A sprawa jest jasna i prosta, tak łatwa do załatwienia, jeżeli przyjrzeć jej się przy świetle dziennem i ocenić z punktu widzenia zdrowych interesów państwa. Można się modlić różnemi mowami, lecz do jednego i tego samego Boga. Można uczyć się, przemawiać, sądzić i rządzić w rozmaitych językach, a jednak czuć mocno wspólnotę państwową, pod osłoną jednej, niepodzielnej Rosji".

Tak przemawia człowiek trzeźwy i polityk przezorny. Głos jego i tym razem jednak minie, oczywiście, bez echa w sferach, które z minionych czasów zachowały nietylko całą wzgardę dla sprawiedliwości, jako czynnika podstawowego państwowego ładu, ale też i bezprzykładną krótkowzroczność. Te sfery Państwa Rosyjskiego nie uzdrowią i do rewizji dotychczasowych błędów swych nie są zdolne.

H.

SKASOWANY WYROK.

Wyższy sąd w Wiedniu skasował wyrok sądu we Lwowie, skazujący Siczyńskiego na śmierć i postanowił sprawę tę przekazać dla ponownego rozpatrzenia.

Motywem kasacji jest nieprawidłowa odmowa sądu żądaniu obrony ponownego zbadania władz umysłowych oskarżonego, oraz zebrania

---

ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO." 64

Emma Jeleńska.

Kobieta, puchu marny...

— Ależ nie! Broń Boże! Byłabym skompromitowana na wieki.

— Więc co?

— Więc pan mu powie, że jestem Lola—ta Lala Szampańska, co to u Ciniselleg, a potem w Variété, ta, wiadoma. Ach, jak to zabawne, jak to zabawne...

Śmieli się oboje.

— Będę grała rolę Lali Szampańskiej, ale takiej, z dobrego gatunku...

Lola nie posiadała się z radości. Nie, ani śniła nawet o takiej zabawie. A mogła się bawić swobodnie. Nikt jej tu nie znał w Petersburgu, oprócz tych paru posłów, którzy bywali u Konrada, a którzy teraz wspólnie z nim siedzieli nad komisyjnemi pracami i wcale, ale to wcale nie myśleli rozbijać się po Alkazarach i tym podobnych podejrzanych miejscach. Konradowi też ani w głowie nie było posądzać ją o coś podobnego,—zanadto był ty. O przybyciu Rownatta nie wiedział dotychczas. A zresztą, gdyby się kiedy zdarzyło, że naprzykład do domu wrócił wcześniej i jej nie zastał—to było ułożone, że się jemu powie najspokojniej w świecie z niewinną minką: „Wiesz, Rownatt przyjechał, był u ciebie, bardzo żałował, że cię nie zastał. A widząc, że się nudzę, zaproponował mi pójść do teatru i ja się skusiłam. Nie gderz! Przyznaję że zrobiłam głupstwo, ale to po raz pierwszy i ostatni".

— I cóżby on mógł na to odpowiedzieć? W najgorszym razie parę słów moralnej nauki, nic więcej.

A tymczasem zabawa była niezrównana. Flirt z sympatycznym i coraz bardziej rozkochanym Rownattem. Co wieczór teatr, muzyka, śmiechy, kolacyjka, wino, cygańskie pieśni, farsy, kuplety, atmosfera hulaszcza, bezmyślna, pieprzne żarty, zmysły podniecone i wibrujące. Co dzień jego wizyta, jego czułe słówka, jego zakochane wejrzenia; potem nieraz spacer we dwoje w dobrym powozie, gdzieś za miasto lub schadzka w Ermitażu lub przechadzka nad Newą. Ciągle coś nowego, coś nowego i wesołego. A nadewszystko, ta wzięta na siebie rola Lali Szampańskiej! Ach, jakież to było wyborne!

— Trudno przecież, abym siedziała w czterech ścianach zamknięta—mówiła sobie czasem Lola, gdy w rzadkich chwilach zastanowienia jakieś wątpliwości podnosiły się na dnie jej duszy.—Gdy ma się męża, który wcale o żonie nie myśli i wcale się nią nie zajmuje, no, to trudno! Zresztą, przecież nie robię nic złego. Jeszcze niech Konrad będzie zadowolony, że go to nic nie kosztuje.

Rownatt był również bardzo rad. Przyjechał do Petersburga w sprawie jakiegoś od wieków się ciągnącego procesu z rządem o granice w majątkach żony. Proces stał na doskonałej stopie, lecz prowadzenie jego wymagało dużych pieniędzy. Musiał więc, wyjeżdżając, podjąć z banku znaczniejszą sumę i z pełnym pugilaresem przybył. Miał więc teraz za co się bawić. A zabawa, rzecz prosta, była o wiele przyjemniejsza z „damą", niźli z jakąś tam przygodną towarzyszką. Tembardziej, że „dama" była śliczniutka, a w wesołości i w „tupecie" nie ustępowała nikomu. Nie widział jej od dwóch lat prawie od owej nieudanej schadzki w Kaliniewickim lasku. Przez myśli jego i ramiona przeszła przez ten czas niejedna. A przecie, gdy ją teraz ujrzał znowu, trochę inną, dojrzalszą, pełniejszą, lecz bardziej jeszcze ponętną, w tych czarnych powłóczystych szatach, powiedział sobie:

— Warto się dla niej połatygować.

Fatygował się więc chętnie, ciągle myśląc, że się zbliża do celu i że prędzej, czy później ją posiędzie. Był tego tak pewien, że nawet się nie śpieszył i zbytnio nie nalegał. Bo i to, co było „między ustami a brzegiem puharu", miało urok wielki. Ach, jaki urok!

Zabawa szła więc w najlepsze i Lola Szampańska coraz dokładniej wchodziła w swą rolę, gdy jednego dnia Rownatt otrzymał list od żony. Wzywała go, aby natychmiast stawił się w Krakowie. Miał się tam odbyć ślub jej kuzynki, księżniczki Róży Jawnuttówny, na który zjeżdżała się cała arystokracja z Korony, Litwy i Księstwa. Ona chciała też być koniecznie. Ale bez męża nie wypadało. Pani Monice chodziło bardzo o to, aby nikt jej nigdy o żadną niekorektność nie posądził, ani najmniejszego podejrzenia nie powziął, iż pożycie ich pozostawiało cokolwiek do życzenia. Mogła ona sama o bałamuctwach Ottona opowiadać pierwszemu lepszemu, mogła, gdy chciała, grać rolę zaniedbanej żony — ale wcale nie miała zamiaru uchodzić przed światem za „separatkę"—i na większych zebraniach nie bywała nigdy inaczej, jak z mężem. Tego przynajmniej miała prawo wymagać od niego, aby jej obecnością swą dawał, gdy było potrzeba, świadectwo przyzwoitości, cnoty i porządku. Zwłaszcza względem rodziny swojej była na tym punkcie bardzo drażliwą.

Rownatt wiedział doskonale, iż na takie wezwanie stawić się musi. Nawet mu przez myśl nie przeszło oponować. Ale był wściekły. Teraz właśnie—teraz, gdy tu z Lolą wszystko szło jak najlepiej — gdy już, już bliskim był zwycięstwa i trjumfu, i rozkoszy... Trzebaż pechu!

Lola także, na tę wieść okropną, o mało się nie rozpłakała. Mój Boże! tak się bawiła doskonale! A teraz—co będzie? Znowu nuda, znowu samotność. Toż przecie okropne. I co począć? Tu siedzieć, w tych dwuch pokoikach, nie sposób. Wracać do Kaliniewicz? Ach, tam jeszcze gorzej. O, Boże, Boże!

— Niech pani wyjedzie zagranicę—zaczął Rownatt—moglibyśmy gdzieś razem...

— Konrad nie da pieniędzy — mruknęła Lola—powie, że niema na głupstwa.

— E, gdyby go pięknie poprosić...

— Pan mówi jak dziecko!—Czyż pan Konrada nie zna?

Lola odwróciła się, prawie płacząca.

— Bo doprawdy—mówiła dalej—a głos jej stawał się coraz więcej podobny do głosu grymaszącego dziecka—nikt nie wie, jaka ja jestem nieszczęśliwa. Nigdy, nigdy niemam żadnej przyjemności! Muszę wszystkiego sobie odmawiać!—Muszę siedzieć w tych obrzydłych Kaliniewiczach — Konrad o mnie ani myśli, ani dba... Żebym dzisiaj umarła, toby on ani dbał...

Rozpłakała się na dobre.

Rownatt się rozczulił, objął ją, tulił do siebie, ocierał łzy i pocieszał.

(D. C. N.)

informacji o przejawach psychopatycznych w uprzedniem życiu Siczyńskiego.

Niepowodzenie socjalizmu w Poznańskiem.

W Poznaniu odbył się w tych dniach ogólny zjazd stronnictwa socjalno-demokratycznego na W. Ks. Poznańskie. Zjazd ten ma bardzo znamienne znaczenie, gdyż wykazał naocznie, jak niezmiernie wątłym jest wpływ polityczny agitacji socjalistycznej wśród społeczeństwa wielkopolskiego. Cały obrót funduszów związkowych dochodził wraz z subwencjami berlińskiemi zaledwie do 2500 marek. W Poznaniu jest tylko 120 członków stronnictwa. w Bydgoszczy 128, a i to uważane jest za rozkwit, gdyż w roku przeszłym było ich zaledwie sto na oba miasta. Przy wyborach do parlamentu zaledwie w jednym okręgu czarnkowsko-chodzieskо-wieleńskim kandydat socjalistyczny przyszedł pod ścisłejsze głosowanie, ale tylko po to, aby swierdzić, że liczba głosów, w stosunku do wyborów głównych, uległa zmniejszeniu...

Mówcy zjazdowi skarżyli się na wiele przeszkód i niepowodzenia agitacyjne przypisywali już to temu, że kobiety są wszędzie wrogo usposobione dla stronnictwa socjalno-demokratycznego i jego haseł, już to temu, że rozpowszechnianiu się idei socjalistycznych stawiają wiele trudności duchowni, już to wreszcie temu, że brakło pisemek agitacyjnych, zwięźle i zrozumiale redagowanych. Istotny jednak powód *fiasca* socjalno demokratycznego w Poznańskiem jest znacznie głębszy.

Zaognienie walki narodowej i konieczność obrony przed zamachami na najświętsze dobra uczuciowe ludności wytwarza z natury rzeczy konieczność skupienia się pod sztandarami tych stronnictw, które tę walkę i obronę wypisują na pierwszem miejscu swoich zadań. Socjalna demokracja w Poznańskiem jest stronnictwem dwunarodowem; proletarjusz polski w organizacyjnej pracy spotyka się na każdym kroku z językiem sobie obcym i w codziennych stosunkach wrogim, nie może się więc obronić wrażeniu, że schodzi z gruntu, na którym stać i trwać ma obowiązek serca i sumienia. Podkreślić przytem trzeba, że socjalna demokracja niemiecka zbyt często podkreślała w ostatnich czasach solidarność swoją z niemieckiem uczuciem narodowem, aby polacy mogli przestać ją uważać za stronnictwo specyficznie niemieckie, z drugiej zaś strony zbyt narażała się „patrjotom“ niemieckim, aby mogli podzielić się z nią monopolem „poczucia narodowego“.

W ten sposób socjalna demokracja w Wielkopolsce zawisła w powietrzu bez żadnych trwalszych podstaw i rozgałęzień wśród warstw ludowych którejkolwiek narodowości. Trudno też, aby mogło być inaczej. Do warstw ludowych, które cierpią głód niezaspokojonych potrzeb i dążeń narodowych, nie można przystępować z zimną i martwą teorją internacjonalizmu. Zanim przyjdzie czas na bratanie się i zlewanie narodów, musi nastać zupełne ich równouprawnienie w duchu całkowitej swobody i pełnego zadowolenia.

NOWE NOMINACJE.

„Birżewyja Wiedomosti“ przynoszą nowe wieści o projektowanych zmianach i nominacjach w wyższych sferach rządowych i administracyjnych.

Tak więc podobno nominacja komendanta pałacowego, generał-majora świty Dediulina, na generał-gubernatora Kijowskiego nastąpi w najbliższym czasie, a stanowisko dowódcy wojsk kijowskiego okręgu wojennego obejmie jednocześnie główny naczelnik sztabu generalnego, gen. piechoty, Palicyn. Na stanowisko komendanta pałacowego kandyduje jakoby wiele osób, mianowany jednak na nie ma być dowódca zbiorowego pułku piechoty gwardji, generał-major Komarow.

Tekę ministra wojny, po ustępującym gen. Redigerze, objąć ma gen. Poliwanow, gen.-adj. Iwanow, lub też generał-gubernator moskiewski Herszelman. Miejsce tego ostatniego zająłby w takim razie w Moskwie ustępujący generał-gubernator kijowski, gen. Suchomlinow. Skałon wobec tego pozostałby w Warszawie...

Mają zajść również duże zmiany w świecie dyplomatycznym, ponieważ jeden z najstarszych dyplomatów rosyjskich, bar. Osten-Sacken, ambasador rosyjski przy dworze berlińskim, pragnie usunąć się w zacisze domowe, co oczywiście pociągnęłoby za sobą cały szereg zmian wśród personelu dyplomatycznego rosyjskiego zagranicą. Jest mowa również o dymisji Zinowjewa, ambasadora w Konstantynopolu. Jego miejsce zająłby albo wiceminister spraw zagranicznych Czarykow, albo poseł rosyjski w Atenach, Szczerbaczew.

Prasa rosyjska.

Chomiakow o przyszłej sesji Dumy.

W niedzielę wieczorem, powrócił do Petersburga prezes Dumy Państwowej i we wtorek siedział już od rana w swym gabinecie.

Uśmiechnięta, świeża i wypoczęta twarz jego, świadczyła o pomyślnie spędzonych „wakacjach“.

N. A. Chomiakow, zagadnięty przez współpracownika „Birż. Wied.“, wypowiedział następujące myśli:

„Jestem najmocniej przekonany, że podczas przyszłej sesji dumskiej, należy bezwarunkowo zająć się ważnemi reformami. Pod tym względem sesja minionа nie może być zadawalniającą. Utrzymuję stanowczo, że Duma powinna rozpocząć koniecznie poważną pracę prawodawczą.

„Jeśli już o to chodzi, wyznać muszę, iż za brak takiej ważnej, wytwórczej pracy prawodawczej podczas sesji minionej, odpowiedzialność pada raczej na samą Dumę Państwową, niż na rząd.

„Nie mieliśmy poważnej i owocnej inicjatywy prawodawczej.

„A tymczasem stan rzeczy jest naogół wszędzie bardzo niepomyślny. W kraju całym daje się we znaki najzupełniejszy brak legalności, Odczuwa się to przeważnie w miejscowościach głuchych.

„Zauważyłem w swych stronach rodzinnych, że naprzykład decyzja w sprawie rozstrzygniętej na zjeździe powiatowym syczowskim, pozostaje niewykonaną w ciągu kilku miesięcy. Jest to wprost jakieś Eldorado. Dziwić się można, że w prowincji cały ustrój miejscowy trzyma się jeszcze i nie rozpada. Kraj potrzebuje bardzo poważnych reform i Duma zwlekać z tem nie powinna.

„Trudno powiedzieć już teraz, czy Duma rozpocznie swe prace od rozpatrzenia budżetu. Zależne to będzie od decyzji, jaką w kwestji tej powezmie komisja budżetowa.

„Jeśli zechce postępować ściśle według przepisów sztuki finansowej, wypadnie zaczekać na zupełne ukończenie rozpatrzenia wszystkich preliminarzów i ułożenie ogólnego sprawozdania budżetowego na r. 1909.

„Ale poza budżetem, mamy już teraz zupełnie gotowe projekty praw, dotyczące reformy sądów miejscowych, prawa d. 9 listopada, uwalniania przedterminowego, praw autorskich i inne.

„Co do reakcji, sądzę, że wszelkie o niej pogłoski są bardzo przesadzone. Wszak na udowodnienie i wspominanie o nich potrzeba oznak istotnych, dowodów, faktów. A gdzież one są?

„Przeciwnie, wszystko co stało się w ciągu minionego lata, zdaje się świadczyć wręcz o czem innem. Fakty, dotyczące komisji obrony państwowej, świadczą aż nadto wyraźnie, że niema żadnych danych, uzasadniających istnienie reakcji.

„Są prawdopodobnie intrygujące koła reakcyjne, podkopujące się pod Dumę, a właściwie nie pod samą Dumę; zwalczają one raczej P. A. Stołypina. Spodziewają się zastąpienia gabinetu jego przez inny, pojmując dobrze, że w ten sposób posuną Dumę znacznie w lewo, a skutkiem tego, Duma Państwowa niejako sama sobie dół wykopie. Sądzę jednak, że plan ten nie ma widoków powodzenia.

„Zaczekajmy wreszcie na inne jeszcze oznaki. Myślę naprzykład, że sprawa wolnych słuchaczek rozstrzygnięta zostanie w sposób wcale nie reakcyjny.

„Co do ponownego obioru prezydjum... nie wiem, kiedy się on odbędzie. Co do mnie, chętniejbym oczywiście wziął udział w istotnej pracy prawodawczej, niż w jej stronie formalistycznej. Gdyby znalazł się ktokolwiek, nie opierający się wystawieniu kandydatury i mający szanse obrania—zgodziłbym się nader chętnie na ustąpienie mu tego zaszczytu. W razie przeciwnym, nie wypadnie mi odmawiać, gdyby Duma Państwowa zechciała ponownie powierzyć mi przewodniczenie“.

Niebezpieczne tory.

W zabiegach swych — pisze „Słowo“—o prześladowanie „nieprawomyślności“ ministerjum oświaty zrobiło jeszcze jeden krok, mający wywołać skutki nadzwyczaj niepożądane.

Żądając od profesorów i nauczycieli szkół średnich niemięszania do spraw naukowych polityki, ministerjum stoi niewątpliwie na drodze słusznej, czem się bowiem stać może szkoła, gdybyśmy ją robili areną politycznej walki partyjnej? Lecz ministerjum nie powinno iść w tym kierunku dalej: przekonania polityczne nauczycieli nie powinny go obchodzić, o ile nie szkodzą bezpośrednio sprawie nauczania, o którą jedynie dbać powinno ministerjum oświaty ludowej. Przekraczając te granice przywłaszcza ono już sobie funkcje innego zupełnie wydziału.

Ministerjum p. Schwartza rozesłało niedawno kierownikom wyższych i średnich zakładów naukowych dwa okólniki, świadczące, że ministerjum oświaty wpłynęło z rozwiniętemi żaglami na wody bardzo niebezpieczne. W jednym z tych okólników, profesorowie i nauczyciele, należący do partji nierządowych, mają być uwalnieni, w myśl osławionego punktu 3-go, jako „nieprawomyślni.“

Drugi okólnik wymaga od kierowników zakładów naukowych wymienienia nauczycieli, podlegających wydaleniu, ze względu na swe przekonania polityczne.

Tą drogą p. Schwartz ma zamiar oczyszczenia swego ministerjum w sposób szybki i stanowczy. W chwili rozpoczęcia roku szkolnego, w murach uniwersytetów i gimnazjów zostać powinni tylko ci z profesorów i nauczycieli, których „prawomyślność“ stwierdzona zostanie w zupełności przez ich władzę. Związkowcy i październikowcy mili są sercu p. Schwartza, kadeci mają być wygnani. *Prompti und billig*, jak mówią niemcy.

Cała bieda jednak w tem, że okólniki p. Schwartza wywołać mogą nowe tylko komplikacje. Oportunizm przystosowywany w szkołach średniej i wyższej ręką nowego gromodzierżcy jest zaletą najmniej odpowiednią dla tych, co korzystać winni z szacunku wśród młodzieży.

Autorytet szkoły na to właśnie jest by bronić jej od polityki.

Rozstrój szkoły średniej i wyższej, tak energicznie rozpoczęty przez ministerjum p. Schwartza do dobrego nie doprowadzi. Dopiero co przywrócona do porządku sprawa, upaść może znowu, a wina tego padnie przedewszystkiem na urzędowych kierowników rosyjskiej oświaty ludowej.

Z chwili.

Ministerjum spraw wewnętrznych wysyła do Genewy prof. woj.-med. Akademji, p. Przybytka, jako delegata od Rosji, na pierwszy międzynarodowy kongres w sprawie walki z falsyfikacją produktów spożywczych i farmaceutycznych.

Ministerjum spraw wewnętrznych wydelegowało na południe Rosji profesora uniwersytetu kijowskiego, p. Wysokowicza, w celu zbadania warunków szerzenia się epidemji cholery.

Matki uczniów pskowskiej szkoły gospodarczej, którzy dotychczas jeszcze znajdują się w więzieniu, wysłały 12 b. m. do p. Stołypina telegram treści następującej: „Zaklinamy na Boga — przywrócić wolność naszym synom—6 miesięcy więzienia, choroba uwięzionych to ruina dla krewnych. Głównego świadka przeciw oskarżonym wyrzucono przecież ze szkoły za złodziejstwo. Matki więźniów.“

„Wielki“ Mieńszykow znalazł wreszcie dla siebie... odpowiedniego przeciwnika, a jest nim — Zofja z Bersów hr. Tolstojowa Spór, zjadliwy i całkiem zbyteczny, został wszczęty na gruncie obliczania wzajemnych środków i dochodów.

Zdawałoby się, że jest to conajmniej śmieszne, a jednak... p. Mieńszykow tem się bawi i pisze kilkusetwierszowe (prawdopodobnie—płatne) artykuły.

I to w przededniu uroczystości jubileuszowej w Jasnej Polanie, i to w chwili, kiedy genjalny pisarz, być może, stoi już niemal na skraju mogiły.

Hańba!

We wrześniu Tow. uniwersytetów ludowych w Petersburgu otwiera w kilku punktach miasta szkoły muzyki i śpiewu.

Opłata będzie wynosić: 12 rb. rocznie za naukę śpiewu chóralnego i muzyki zbiorowej; zaś za naukę w klasach specjalnych robotnicy będą opłacali 5 rubli rocznie, a wszyscy inni—10 rubli.

Wkrótce przybędzie do Petersburga odeski general-gubernator Tolmaczew. Podróż ta ma mieć związek ze sprawą dymisji profesorów tamtejszego uniwersytetu Krążą pogłoski, że stan wojenny w Odesie ma być wkrótce zastąpiony przez stan ochrony wzmocnionej.

W ciągu roku ubiegłego z kilku muzeów petersburskich i innych instytucyj, w których się mieszczą cenne zabytki, ukradziono obrazów i innych cennych przedmiotów przeszło za 50 tys. rb. Jeden ze skradzionych obrazów, niezbyt wartościowy, wyłowiono na rynku Aleksandrowskim.

Całą ilość cukru, potrzebnego na rynki wewnętrzne państwa w okresie 1908—1909 roku określono na 50 miljonów pudów. Zaś zapas cukru nienaruszalny wynosi 7 mil. pudów.

Do uniwersytetu petersburskiego ma być przyjętych w tym roku 2,950 studentów. Dotąd próśb otrzymano znacznie mniej: przyjęto zaledwie 1,250 kandydatów. Żydów będzie około 60.

W petersburskim instytucie psycho-neurologicznym wakuje 60 miejsc.

Egzaminy państwowe na fakultecie prawnym uniwersytetu petersburskiego trwać będą od 10 września do 1 grudnia.

Wystawa „Dziecko“.

Zbiory dr. Huberta.

Od wczoraj już otwarte zostały dla publiczności dwa pokoiki, zarezerwowane na pomieszczenie znanych zbiorów dr. Władysława Huberta, naszego rodaka, naczelnego lekarza Petersburskiego Domu Wychowawczego, prezesa Towarzystwa Zdrowia Publicznego w Petersburgu oraz docenta wojskowej Akademji medycznej.

Niesłychanie cenne i zaciekawiające zbiory te zaledwie zdołał jako tako uporządkować pomocnik dr. Huberta, dr. Sorowkin i już z wszelką gotowością i poważną znajomością rzeczy udziela objaśnień i wskazówek skwapliwie napływającej publiczności. Sam zaś dr. Hubert przybył do naszego miasta wczoraj rano i, jak się zdaje, zabawi tylko dzień jeden.

W dwóch, jak się rzekło, pokoikach, pierwszy obejmuje okazy w czterech działach: 1) Z Przytułku dla dzieci za wcześnie przychodzących na świat: jest przedstawiony sztuczny i nader skombinowany ogrzewacz dla noworodków za pomocą wody gorącej i rzadziej palnika spirytusowego. Przyrząd ten został ulepszony przez doktora Huberta, głównie w sposobie stałego ogrzewania i regulowania jednostajnej temperatury niezbędnej dla noworodka. Pozatem mieści się tu jeszcze nieco innych drobniejszych przedmiotów. 2) Dziecinne kolonje lecznicze pod Petersburgiem, utrzymywane przez Tow. Zdrowia Publicznego, są przedstawione w całym szeregu doskonałych fotografji i w kartogramach. 3) „Kropla-mleka“ w Petersburgu — w sposób mniej więcej podobny i 4) Dom Wychowawczy dla dzieci z całem swem życiem wewnętrznem, całym szeregiem najróżnorodniejszych ubikacji i oddziałów. W specjalnych szafach są tu przedstawione modele wszelkich pomocniczych środków i przyrządów do żywienia niemowląt oraz cały asortyment narzędzi i wszelkich przyborów i materjałów, niezbędnych z jednej strony do wyprodukowania ze zdrowej i świeżej ospy t. zw. wakcyny do szczepienia, a z drugiej—do samego aktu szczepienia.

Niema żadnej kwestji, że wszystko to jest bardzo ciekawe i godne widzenia. Wszakże cała waga arcyszacownych kolekcji d-ra Huberta spoczywa dopiero w drugim pokoju.

Wystarczy tu jeden rzut oka, bez żadnych zresztą nadpisów i wyjaśnień, aby poznać, że stoimy w przybytku całkowicie poświęconym tak doniosłej dla ludzkości sprawie szczepienia ospy ochronnej oraz kultowi jej pierwszego bojownika, d-ra *Edwarda Jennera*. I tu właśnie, wobec biustu tego dobroczyńcy ludzkości, ocenia się najsilniej i najdokładniej zasługi d-ra *Władysława Huberta*.

Dr. Hubert dla zgromadzenia tej kolekcji, *jedynej w świecie*, poświęcił dużą część swego pracowitego życia oraz całe swoje fundusze. Wartość kolekcji na pieniądze przenosi kilkadziesiąt tysięcy rubli, a zaś z punktu widzenia nauki—jest wprost nie do oszacowania. To też dziwić się tylko i żałować należy, że kolekcja ta, nagrodzona najwyższą nagrodą na wystawie paryskiej w r. 1900, dotąd jest tak mało znana u nas w kraju, choćby z opisów, choćby z katalogów.

Środek pokoju zajmuje spora gablota, z biustem naturalnej wielkości d-ra E. Jennera. Gablota zaś mieści istne skarby. Przedewszystkiem widzimy tu nader rzadkiego białego kruka typograficznego: jest to wybornie zachowany egzemplarz książki, napisanej przez d-ra Jennera i wydanej w r. 1799 tylko w trzystu egzemplarzach. Oczywiście, dziś już z książką tą niezmiernie trudno się spotkać; jeden jej egzemplarz był osobiście przesłany przez d-ra Jennera przebywającemu w pierwszem ćwierćwieczu ubiegłego stulecia w Wilnie d-rowi Piotrowi Frankowi, profesorowi uniwersytetu.

Dzieło to nosi tytuł:

Further
Observations on the variolae vaccinae.
Or cow pox.

Dalej widzimy drugie dzieło, niemniej cenne, lecz już nowe:

La variole et la vaccination chez differents peuples,
par le d-r Hubert.

Dzieło to zostało specjalnie napisane przez autora na uroczyście obchodzoną w Anglji setną rocznicę pierwszego zaszczepienia ospy przez d-ra Jennera w r. 1896 i zostało nagrodzone najwyższem premjum im. d-ra Jennera.

A oto jeszcze jedna osobliwość. Jest to dyplom szlachecki wydany z rozkazu Katarzyny II poddanemu rosyjskiemu (młodemu oficerowi Aleksandrowi Ospiennemu, który mu przyniósł oprócz herbu i nazwisko odpowiednie. A nagrodę tę udzieliła Katarzyna za to, iż z niego to wzięto ospę dla zaszczepienia jej samej.

Jedną ze ścian bocznych zdobi piękna kopja z obrazu malarza Malinier, gdzie artysta przedstawił pierwsze szczepienie ospy, dokonane d. 14 maja 1796 r. na ośmioletnim chłopcu, imieniem James Phipps w Londynie. Druga mieści bardzo liczną i równie rzadką kolekcję d-ra Jennera w drzeworytach, dagerotypach, sztychach i t. p. reprodukcjach.

Dwie inne są zapełnione fotografjami, dotyczącemi hodowli ospy, wypadków patologicznych i t. p. Zaś cały szereg gablotek okolnych obejmuje bogaty zbiór okazów z woskuniemal artystycznie wykonanych, ilustrujących wszystko, cokolwiek ma związek z ospą i jej szczepieniem.

A nie należy przypuszczać, że zbiory te mogą być zrozumiałemi i interesującemi jedynie dla lekarzy zawodowych. Owszem, każdy człowiek wykształcony a śledzący za postępem kultury, znajdzie tu dla siebie bogaty materjał ilustracyjny. A już to najbardziej będą zadowoleni ci wszyscy, w piersiach których tkwi zarzewie podniosłego uczucia miłości dla człowieka.

N. R.

Piszą do nas.

Odezwa do szanownej publiczności, zwiedzającej Kalwarję wileńską w Werkach.

Upraszam Szanowną publiczność, mającą obchodzić drogę męki Pana Jezusa w Kalwarji wileńskiej, wymagać od przewodnika okazania biletu, wydanego mu przez kalwaryjskiego proboszcza, ktoby takowego nie miał, uprasza się nie brać go na przewodnika, albowiem jest wielu takich, którym odjęto prawo być przewodnikami, gdyż swojemi złemi postępkami niejednokrotnie czynili zniewagę dla tych świętych miejsc. Przy pierwszej stacji (Wieczorniku) jest całowiek, tak zwany starszy, posiadający księgę kościelną, do której zapisuje imiona i nazwiska, oraz № przewodnika, wychodzącego z kompanją. Dopóki się przewodnika dla polaków — polaka, dla litwinów—litwina: o każdem niewłaściwem zachowaniu się starszego, albo przewodnika przy Wieczorniku, lub w czasie obejścia dróżek, uprasza się zawiadomić miejscowego proboszcza. Za każde wykroczenie przewodnik będzie odpowiednio ukarany.

Jednocześnie upraszam Szanowną publiczność nie pisać żadnych wyrazów na ścianach kaplic. Kto życzy ze zwiedzających, by pamięć jego pobożności i wizyty Kalwarji dłużej trwała i pozostała w pamięci przyszłych pokoleń, niech zechce swoje imię i nazwisko zapisać w zakrystji kościelnej do księgi zwiedzających Kalwarję, wskazując miesiąc, dzień, rok i miejsce zamieszkania, oraz stanowisko, jakie zajmuje w kraju.

Modlitwa Drogi Krzyżowej w dobrej intencji zaczęta, pokorna, wytrwała, uszanowaniem, żalem za grzechy spełniona, przyniesie każdej duszy, odprawiającej stacje, odpust zupełny, który można ofiarować za dusze w czyśćcu zostające.

Przy niektórych kaplicach znajdują się szałasy, w których sprzedają się herbatę, upraszam szanowną publiczność nie pić i od sprzedających szałaśników nie przyjmować wódki i innych palących trunków i przy kaplicach zachowywać się skromnie, pamiętając, że „dom mój, dom modlitwy jest“ (św. Łuk. XIX).

ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO“.

Z NAJNOWSZEJ historjografji polskiej.

Stanisław Smolka.

Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowem*).

(Dalszy ciąg).

W trzy lata potem obok Towarzystwa stanął Bank Polski, ułatwiający wyzyskiwanie kapitałów krajowych na miejscu. Jednocześnie, jako naczelnik ministerjum finansów, które tak samo, jak niegdyś w Rzplitej komisje skarbowe, daleko szersze—gospodarcze—miało zadania, niż to się dzieje dzisiaj, pracował Lubecki nad rozwojem handlu, przemysłu i rolnictwa; nadewszystko zaś brał w obronę młodocianą wytwórczość przemysłową w Królestwa wobec wielu nieprzyjaciół we wpływowych kołach petersburskich, uważających, podobnie jak dzisiaj, rozkwit jej za szkodliwy dla rozwoju ekonomicznego Cesarstwa.

Rola tych czynników ekonomicznych stanowi niewątpliwie moment bardzo doniosły, bodaj czy nie najważniejszy w dziejach Królestwa Kongresowego. Niestety, była to dotąd kwestja całkiem ciemna i niezbadana, jak wogóle całe dzieje nasze w tej dobie. Nie kilkonastoletni bowiem okres spokojnej pracy organicznej w epoce Królestwa zajmował dotąd przeważnie umysły badaczy naszych, lecz końcowy, nieunikniony jego epizod—groźna ciemna noc listopadowa, która w skutkach swoich zmroziła tyle wysiłków i tyle szlachetnych prac ludzkich. Noc ta skupiła na sobie całkowicie uwagę — i rzuciła cień zapomnienia na krótkotrwałe dzieje Królestwa.

A jednak w dziejach Królestwa, w krępowaniu prac jego prawodawczych, i w dążeniach (przedewszystkiem Lubeckiego) ku utrzymaniu jego samodzielności konstytucyjnej, o którą staczać wypadało utarczki ustawiczne, tkwi geneza powstania.

To też—chociaż prof. Smolka nie zajmuje się samym powstaniem, jednak do zrozumienia jego przyczyn, jego skutków niezabliźnionych, rzucając po raz pierwszy jasny snop światła na okres poprzedzający — przyczynia się nie pomału.

*

Ale nie tylko przedstawieniu zasad i czynów ministra Lubeckiego poświęca prof. Smolka swoje dzieło.

Działalność Lubeckiego, jak każdego męża stanu, wiązała się najściślej z całem życiem ówczesnem, napotykała na podniety i przeszkody w otoczeniu, liczyć się musiała z wypadkami, z nastrojem chwili, z nastrojem i czynami innych działaczy politycznych.

Dlatego też przedstawia nam autor główny przedmiot dzieła na szerokiem podłożu polityki i stosunków ówczesnych. W pierwszym tomie, jak wspomniałem wyżej, zajmuje się przeważnie samym Lubeckim, w drugim — daje cały szereg świetnych studjów i tu niekrępowany zbytnio samym tematem, rozsnuwa subtelne nici dyplomacji europejskiej, wkracza w ciekawą dziedzinę psychologji ludzi ówczesnych, omawia całokształt stosunków ekonomicznych i finansowych epoki. Śmiało też rzec można, że dzięki temu tłu szerokiemu dzieło profesora Smolki posiada rzadką niezmiernie, zwłaszcza u nas, zaletę: nie tylko ważne jest dla historjografji samego narodu polskiego, lecz ma znaczenie międzynarodowe pierwszorzędnej miary; nietylko historjograf Królestwa Kongresowego, lecz każdy, kto zechce poznać *arcana* polityki ówczesnej—a nadewszystko rosyjskiej za Aleksandra I — w dziele omawianem znajdzie materjał obfity, niejedną wskazówkę, rozwiązanie niejednej zagadki psychologicznej i dziejowej.

Na podstawie gruntownych poszukiwań archiwalnych, z prawdziwą intuicją odgadł autor przyczyny chwiejności polityki rosyjskie za Aleksandra I, znalazł klucz do zrozumienia charakteru tej, „niewątpliwie najznakomitszej indywidualności pośród monarchów swojego czasu po upadku Napoleona“ tego „Cara Hamleta“, jak go nazywano. Żył cesarz Aleksander w świecie wymarzonych, oderwanych idei, miał, zda się, moc konsekwentnego urzeczywistnienia ich w życiu, a był tak chwiejny, tak bojaźliwy, tyle zdradzał „zwątlenia woli“ i niestałości.

Skąd te przeskoki — w polityce zewnętrznej — od wielkiej wojny przeciwko Napoleonowi do ścisłego z nim przymierza i znów wojny? W zakresie stosunków wewnętrznych—od ideologicznego liberalizmu i projektów najdalej sięgających reform pierwszych lat panowania do skrajnego reakcjonizmu i arakczejewszczyzny lat ostatnich? W stosunkach zaś polsko-rosyjskich — od „ulubionej idei“ cesarza Aleksandra I-go — odbudowania Polski—do zatargów konstytucyjnych w Królestwie i rządów Nowosilcowa na Litwie? Czy źródła tych sprzeczności szukać należy w charakterze tego „najprzebieglejszego greka“ jak cesarza Aleksandra I nazywał Napoleon, czy w zbiegu okoliczności politycznych?

Na te pytania, nasuwające się każdemu, daje odpowiedź prof. Smolka. Zdaniem jego, przyczyna leżała w tem, że Aleksander, syn Pawła I, nie mógł nigdy zapomnieć tragicznej śmierci ojca. Pamięć ta i obawa — mniejsza o to, słuszna, czy nie — lecz ciągła, wytężona, która trzymała w nieustannem napięciu wszystkie czynniki dynamiki psychicznej jedynowładcy, zrodziła cel tajemny jego polityki: skruszyć — urojony, czy istotny — miecz Damoklesa, nad nim wiszący, wyrwać się z niebezpieczeństwa petersburskich salonów, otoczenia „wielmożów“ i „tiełochranitieli“, którzy spowodowali tragedję z 13 marca 1801 r. w pałacu Michajłowskim, ulubionej rezydencji cesarza Pawła I. Ten cel tajemny, te dążenia do skruszenia miecza Damoklesa, to „klucz zagadki Sfinksa na carskim tronie“. Z tym kluczem przed oczyma nie dostrzegamy żadnej niekonsekwencji w zmiennej polityce Aleksandra, w tych szybkich skokach z jednego do drugiego bieguna systemów, metod, antagonizmów. Wszystkie nieprzewidziane niespodzianki, któremi potylekroć zadziwił Aleksander dyplomatów europejskich, były „jedynie lepiej lub gorzej dobranym środkiem na gruncie jednej i tej samej akcji“ — pozbycia się dręczącej obawy, wydobycia się z pod gniotącej czujnej przewagi wielmożów petersburskich.

Następca Pawła zmierzał zrazu do celu ostrożnie, najkrótszą drogą wewnętrznych przeobrażeń, drogą planów rozległej zasadniczej reformy państwowej, któraby położyła kres panowaniu „oligarchji służbowej“. Lecz nie darmo w lat kilka później Karamzin, w słynnym memorjale o starej i nowej Rosji ostrzegał, że jedynowładcy wolno wszystko — oprócz ograniczenia jedynowładztwa. Karamzin był wyrazicielem opinji kół stołecznych. Cesarz Aleksander dojrzał wśród nich tyle niepokojących objawów, tak groźny pomruk niezadowolenia usłyszał dokoła, że szybko zawrócił z drogi i — „rzucił się ośłep w skłębione wiry polityki zagranicznej“.

Nic dziwnego. Młody, 27-letni monarcha widział, jak korsykański parwenjusz, rozporządzający losami królów i ludów, otoczony urokiem sławy wojennej — coraz pewniej czuje się na tronie Francji, coraz mniej obawiać się potrzebuje malkontentów i liczyć się z opinją otoczenia. I oto zapragnął tytułu „zbawcy Europy“, roli malarza karty europejskiej, zwycięskiego „Agamemnona królów“ w walce z Napoleonem — czuł bowiem instynktownie, że otoczony przez „wyzwolonych“ królów, ukoronowany glorją zwycięstw nad wyklinanym po cerkwiach „odstępcą Zbawiciela, czcicielem bałwanów“ — za jakiego miał Napoleona kmiotek rosyjski — będzie czuł się bezpiecznie w Petersburgu, bez obawy narażenia się wytwornym salonom Pahlenów czy Benningsenów.

St. Kościałkowski.

(D. C. N.)

Którzy mają ze sobą krzyże, chorągwie, ołtarzyki, proszę, by po skończonej modlitwie krzyż, chorągwie, ołtarzyki i inne utensylja kościelno zostawili w kościele na czas wypoczynku. Zanoszenie do szałasów albo piwiarni rzeczy świętych jest karygodnem. Po wypoczynku z powrotem do domu każda procesja ma wychodzić z kościoła, ale nie z piwiarni, szałasu lub herbaciarni. Lud przyjąwszy posiłek (naturalnie bez upicia się) zechce się zgromadzić w kościele i stąd po pokropieniu wodą święconą, wracać w pokoju i łasce Bożej do swojej parafji.

Podczas obchodzenia Drogi Krzyżowej, napotyka się przy kaplicach kalwaryjskich mnóstwo ubogich. Nie wszyscy są istotnie żebrakami, potrzebującymi wsparcia, a wielu z nich jest ludzi złej woli, rozpustników, pijaków, co wieczora w Bołtupiu leżących w rynsztokach i wyprawiających straszne sceny rozbojów i niemiłosiernego, bezwstydnego obchodzenia się z dziećmi, które najęto dla żebractwa, wiele jest młodych rozpustnych dziewcząt, wyciągających rękę pod pozorem kalectwa. Wobec napływu takiego fałszywego elementu bez żadnych uczuć religijnych, znieważającego święte miejsce i niejednokrotnie rzucających straszne wyrazy na tych, co ofiar nie dają pieniężnych, lecz kawałek chleba, *uprzejmie proszę dawać jałmużnę tym tylko, którzy mają świadectwo proboszcza kalwaryjskiego o całotnej ich nędzy i uczciwości życia, albo składać ofiary na rzecz ubogich do skarbony w ostatniej kaplicy 35—XXXV św. Heleny.*

Jałmużna opuszczona do skarbony, rozdana będzie każdego poniedziałku ubogim, nie mogącym zapracować na kawałek chleba.

Zechciej, ludu pobożny, dla miłości Chrystusa cierpiącego, zastosować się do mojej prośby wyżej podanej: zachowajcie porządek w obchodzeniu dróżek, odmówcie sobie w dniu obejścia stacji plica trunków, jałmużnę złóżcie na rzecz ubogich do skarbony w ostatniej trzydziestej piątej stacji.

Pokorna modlitwa, post i jałmużna, napełni serca Wasze prawdziwą pokutą i zbawi dusze wasze.

Ks. Bronisław Carosiek,
administrator kościoła kalwaryjskiego w Werkach.

Kronika Wileńska.

= **Kalendarzyk.** Dziś, w piątek — św. Symforjana M., jutro — św. Filipa Benie W.

= **Z Wystawy „Dziecko".** We środę w biurze Wystawy odbyło się pod prezydencją p. J. Montwiłła posiedzenie przedstawicieli wszystkich instytucji opieki nad dziećmi, które rozwijają swą działalność w mieście naszem. Wzięli udział w posiedzeniu: ks. kanonik Kuchta, dr. Kohan, dr. Kowarski i pp. L. Ostrejko i A. M. Pimenow.

Zgromadzeni uchwalili, aby w następujący sposób podzielić między poszczególne instytucje ośm dni dodatkowych Wystawy „Dziecko", od 1 — 8 września. Dnia 1-go—na rzecz „Dobrochotnej kopiejki" oraz instytucji z nią związanych; d. 2 i 3—na rzecz zakładu ks. N. Dyakowskiego p. n. „Powściągliwość i Praca", oraz instytucji dobroczynnych litewskich; d. 4, 5 i 6 września—na rzecz odpowiednich instytucji żydowskich; d. 7-y na Dom św. Wincentego (w Kominach), ze specjalnem przeznaczeniem oczekiwanego zasiłku na budowę własnej studni, i dzień 8-y — na rzecz „Bezpłatnych obiadów dla biednych dzieci".

Godzi się zaznaczyć, że przedstawiciele jednogłośnie wyrazili swoje uznanie p. J. Montwiłłowi za tak szlachetne zapoczątkowanie zgodnych starań wszystkich narodowości miasta w niesieniu pomocy najbiedniejszym.

W sprawie odczytów dowiadujemy się, iż, począwszy od dnia 24 bm., będą one odbywały w głównej sali szkoły Montwiłłowskiej (przy ul. Świętojerskiej). Ogółem będzie ich 13. Wejście na każdy 30 kop. Można również nabywać bilety sezonowe na wszystkie odczyty, po cenie 3 rubli.

Szczegóły, dotyczące nazwisk prelegentów, tematów oraz czasu wygłoszonia każdego odczytu, będą wkrótce podane, w miarę, jak nadejdą ostateczne zawiadomienia od prelegentów zamiejscowych.

Mamy również nieco szczegółów w sprawie zapowiedzianych zabaw i uroczystości. A więc przypominamy, że rant w Sali Miejskiej (Ostrobramska ul.) odbędzie się o godz. 8 dnia 25, na który to raut już zostały rozesłane zaproszenia imienne.

Dnia 26 sierpnia, o godz. 1 po pol. nastąpi śniadanie na werandzie Wystawy „Dziecko"; uczestnicy miejscowi wnoszą składkę po 2 rb. od osoby (nie po 1 rb. 50 kop., jak podał do wiadomości Komitet Wystawy przed kilku dniami); tegoż dnia odbędzie się bal w Sali Miejskiej, za opłatą również po 2 ruble od osoby. D. 27-go, o godz. 4-ej po poł. rozpocznie się o g. 4-ej po poł. w ogrodzie Bernardyńskim zabawa Kwiatowa z tombolą; wejście do ogrodu 30 k. od osoby. O godz. 8— przedstawienie w teatrze polskim. D. 28. o g. 12 i pół po poł.—wycieczka zbiorowa do Landwarowa i Trok, gdzie śród ruin zamkowych na wyspie nastąpi śniadanie. Wysokość składki dla uczestników wycieczki wynosi po 3 rb. od osoby, łącznie ze śniadaniem.

Komitet Wystawy zawiadamia, iż codziennie o g. 4—6 po poł. Biuro techniczne inż. Huszczy i Malinowskiego udziela szczegółowych wyjaśnień o sposobie użycia i doniosłości w życiu domowem nowowynalezionego aparatu „Atom" do czyszczenia mieszkania.

= **Majątek Kuprjaniszki.** Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło decyzję zarządu miejskiego, z dnia 5 czerwca roku bieżącego, o sprzedaniu Józefowi Szczerbickiemu, z majątku miejskiego „Kuprjaniszki", działu gruntu, obszaru 599 sążni kwadratowych, za sumę 1,604 rb. 35 kop.

= **Komisja sanitarna.** W dniu 20 sierpnia, odbyło się posiedzenie Zarządu miejskiego, komisji i rady sanitarnej i kuratorjów sanitarnych, w celu omówienia wyników oględzin miejskich zbiorników wody. Oględziny te nastąpiły na skutek decyzji Rady miejskiej, spowodowanej obawą ukazania się cholery.

Wszystkich zbiorników wody w Wilnie jest 2333; z nich 55 — z wodą sprowadzoną, artezyjskich — 87 (razem 6 proc.); zbiorników z cysternami betonowemi 47 i wyłożonemi drzewem — 2041; w stanie zadawalniającym znaleziono z nich 1914.

Co zaś do wody, to zdatną do użytku znaleziono w 70 proc. wszystkich zbiorników, niezdatną (do picia i gotowania) — w 15 proc., szkodliwą — w jednej trzeciej proc.; w 102 zaś studniach woda poddana być winna analizie.

Największa liczba źle urządzonych studzien przypada na cyrkuł 1 (50 prc.); najwięcej zbiorników z niezdatną do użytku wodą przypada na cyrkuł 3 (70 prc.); dalej idą cyrkuły 1 (34 prc.), 6 (25 prc.), 4 (20 prc.), 7 (12 i pół prc.), 5 (11 i pół prc.), 8 (6 prc.) i 2 (2 i pół prc.).

Z liczby 8 studni z wodą szkodliwą, na naradzie postanowiono zamknąć 7; co do 357 studni, z wodą niezdatną do picia i gotowania, to uchwalono zawiesić na nich kartki, ze stosownemi napisami i zobowiązać właścicieli domów do ich uporządkowania w terminie wyznaczonym przez lekarzy sanitarnych.

Prócz kwestji zbiorników wody omawiano na tej samej naradzie inne kwestje, dotyczące stanu miasta pod względem sanitarnym.

= **Teatr polski.** Przedstawienie „Mistrza życia" na benefis p. Okornickiego stało się jednym z piękniejszych wieczorów teatralnego sezonu. Sala teatralna rozbrzmiewała oklaskami, witając zasłużonego benefisanta. — Sztuka odegrana poważnie, wywarła duże wrażenie. Nie zabrakło laurów, podarunków i kwiatów. W piątek — w teatrze letnim, po cenach zniżonych — przedstawienie popularne „Hulaj dusza", widowisko sceniczne w 8 obrazach ze śpiewami i tańcami, efektowna sztuka ta cieszy się stałem powodzeniem.

Jutro — zawsze mile słuchana i gorąco oklaskiwana komedja ze śpiewami i tańcami „Ułani Księcia Józefa" z panem Szczurkiewiczem w roli pułkownika.

Interesująco zapowiada się premjera „Tak umierali Litwini"—dramat ks. H. Druckiego-Lubeckiego, mający być wystawionym w niedzielę dnia 24 b. m. Wielo osób zawczasu zamawia już bilety. Od dzisiaj odbywać się będą próby w obecności autora, który specjalnie w tym celu przyjeżdża do Wilna. Dyrekcja dokłada wszelkich starań, aby ta nowość sceniczna wypadła jaknajlepiej zarówno pod względem wykonawczym, jak kostjumowem i dekoracyjnym, malarnia przygotowała nowe płótna.

Nowozangażowani zostali na stałe do personelu teatru naszego: p. Jan Szymański, artysta teatru poznańskiego i p. Józef Rychłowski z teatru łódzkiego.

= **Nowy klub.** Jak słyszeliśmy, w mieście naszem ma być zorganizowany klub miłośników sztuki muzycznej i dramatycznej.

Inicjatorami jego są hr. Henryk Plater, zarządzający akcyzą Djanin i urzędnicy Izby skarbowej, Puzyrewskij i Suczkow.

W myśl ustawy, członkami klubu mogą być wszyscy, niezależnie od wyznania i narodowości.

Opłatę członków oznaczono na 30 rb. rocznie.

= **Do szkoły akuszerek,** przy szpitalu św. Jakóba, podano 70 próśb o przyjęcie; z nich 23 złożono zostały przez chrześcijanki,

= **Z sądu wojennego.** Dnia 19 sierpnia, w sądzie wojennym, przy drzwiach zamkniętych, rozpatrywana była sprawa rotmistrza 3 pułku dragonów, Wiktora Stiepanowa I. oskarżonego o znieważenie słowem dowódcy swego pułku, przy spełnianiu przez tegoż obowiązków służbowych.

Sąd wojenny uznał winę Stiepanowa i skazał go na zamknięcie na odwachu na półtora miesiąca.

= **Echa tajemniczego morderstwa w Zakrecie.** Nazwisko ofiary morderstwa dotychczas nie zostało wyjaśnione. Aresztowany Jankowski nie przyznaje się do winy, ale są pewne, obciążające go poszlaki.

Policji udało się skonstatować następujące szczegóły: w wigilję dnia, w którym popełniono morderstwo, t. j. we środę, 13 b. m., Jankowski przyjechał do Wilna i zajechał do domu № 10 na ul. Stefańskiej. Pozostawiwszy wóz i konia, Jankowski wyszedł na miasto i powrócił wieczorem w stanie nietrzeźwym. Nazajutrz rano Jankowski wyruszył znów na miasto i wkrótce powrócił w towarzystwie nieznajomego, którego nazywał szwagrem. Obaj wyszli na miasto, a około godz. 5 po poł. Jankowski powrócił sam z jakiemś zawiniątkiem. Stróż domu poznał z przedstawionej mu fotografji zabitego, owego „szwagra" Jankowskiego. Stwierdzono również, że chustka, którą znaleziono na szyi ofiary należy do Jankowskiego. Jankowski nie zaprzecza tego, ale przypuszcza, że chustkę tę wyciągnięto mu z kieszeni, gdy był pijany i w dalszym ciągu nie przyznaje się do winy.

= **Wybuch petardy.** W d. 20 sierpnia pod wagon tramwajowy, na ul. Św.-Jerskiej, podłożono petardę, która spowodowała wybuch; wystraszeni pasażerowie zaczęli śpiesznie opuszczać wagon, który uszkodzeń nie doznał.

= **Zamach samobójczy.** Dnia 19 b. m., Szymon Klemerenko, niemający stałego zajęcia, w celu samobójczym, z niewiadomej przyczyny, na ulicy Nowogrodzkiej otruł się esencją octową. Wezwane Pogotowie ratunkowe desperata w stanie ciężkim odwiozło na kurację do szpitala Sawicz.

= **Przy pracy.** Dnia 20 b. m., Antoni Lipiński, robotnik, w wieku lat 15, pracujący przy budowie domu pod № 8 na przedmieściu Antokol, niosąc cegły na plecach, spadł z rusztowania i złamał rękę. Wezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło go na kurację do szpitala św. Jakóba.

= **Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia 20 b. m., Laja Kinkulkinowa, sklepikarka przy ulicy Wiłkomierskiej, niosąc po schodach kosz ładowny do sklepu, spadła do piwnicy i złamała rękę. Pogotowie chorą odwiozło na kurację do szpitala żydowskiego.

= **Pokasanie przez psa.** Dnia 20 b. m., na Bartłomieja Kisielewskiego, robotnika, przechodzącego przez prospekt General-Gubernatorski, napadł pies i pokąsał mu rękę. Psa podejrzanego o wściekliznę zabito, a Kisielewskiego po opatrzeniu ran odesłano do lecznicy Pasteurowskiej.

= **Zagadkowy wypadek.** Dnia 20 b. m., stójkowy VIII cyrkułu wydobył ze studni w domu pod № 36 przy ulicy Orenburskiej Andrzeja Batrakowa, żołnierza Mołodeczeńskiego pułku, z sążniowej głębokości. Batrakowa wydobyto bez przytomności. Wezwane Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pomocy, skonstatowało wywichnięcie nogi i odwiozło go na kurację do szpitala wojskowego.

= **Pogotowie ratunkowe** wczoraj było czynne w 11 wypadkach, w liczbie których 8 wyjazdów na miasto, a 3 opatrunki na stacji Pogotowia.

= **Przyjechali do Wilna:**

(Hôtel Europejski): ob. Marja Bławdziewiczowa, pułk. Wiktor Markow, rad. st. Piotr Dobrynin, ob. Zenon Świątorzecki, ob. Edmund Nowodworski, ob. Czesław Malinowski, ob. Jan Oskierka, ob. Eustachy Tukałło, inż. Władysław Milwid, kup. Fryderyk Ottenbruch.

(Grand Hôtel): ob. Helena Proniewiczowa, ob. Ignacy Zagórski, ob. Apolonja Roszkowska, ob. Teresa Dunin-Siepść, ob. Letycja Golejewska, ob. Natalja Golejewska, ob. Helena Esmontowa, inż. Mikołaj Zarębа-Włodyczański.

Z PROWINCJI.

— **Poniewież.** Do seminarjum nauczycielskiego w Poniewieżu podało podania, oprócz rosjan i białorusinów prawosławnych, 44 litwinów i białorusinów katolików. Z tych nie stawiło się na egzamina 17, lekarz zbrakował 8, egzaminu nie zdało 7 osób. Złożyło egzaminy 8 (6 litwinów i 2 białorusinów katolików). Oprócz tego zdało 19 rosjan i białorusinów prawosławnych.

— **Kretynga** (powiat telszewski). Pan W. Nagiewicz, archeolog, donosi z Kretyngi do „Vilniaus Žinios" o rozkopaniu przez siebie trzech mogił we wsi Kiaulejkach, gdzie znaleziono ślady palenia ciał, a pomiędzy węglami przedmioty gliniane, bransolety, brosze bronzowe, pierścienie, sprzążki, przyozdobienia pasów. Oprócz tego paciorki bursztynowe, żelazne dzidy, topory i inną broń.

Przedmioty te będą oddane do muzeum Litewskiego Towarzystwa Naukowego w Wilnie.

— **Bejsagoła** (powiat szawelski). Całe miasteczko zbudowane jest na gruntach, będących własnością p. Komara. Niedawno zdarzył się tu pożar, spłonął szpital i jeden z domów p. Komara. Wobec braku straży ogniowej, o ratunku nie było co myśleć. Szkody obliczają na 4,000 rb.

— **Dorsuniszki** (powiat trocki). Miasteczko liczy około 3,000 mieszkańców. Jest tu szkoła mogąca pomieścić parę-set dzieci, ale ma zaledwo pięciu uczniów. Ponieważ nauczyciel rosjanin nie uczy dzieci języków miejscowych, gospodarze nie oddają ich do szkoły. Trzymają po wsiach podczas zimy „dyrektorów" i uczą w domu.

— **Czaszniki** (gub. wit.) Dnia 10 b. m., w jednej z puszcz, Nowińskiej, należącej do rozległych dóbr Wincentego Wołodkowicza z Iwańska, przy udziale kilkudziesięciu strzelców z pośród miejscowego obywatelstwa, administracji iwańskiej, oraz okolicznych włościan, odbyło się polowanie na wilki. Zabito jednego t. zw. piastuna oraz 5 młodych. Rezultat byłby lepszy, gdyby podczas obławy używano ognia dla straszenia szkodników i rozpoczęto polowanie wcześniej, czem nie danoby możności starym wilkom wyjść z kniei na żer.

— **Żagory** (pow. szawelski). Gubernator kowieński pozwolił na urządzenie teatru amatorskiego litewskiego w Żagorach w dniu 21 sierpnia na korzyść miejscowej szkoły litewskiej.

Szymiany (powiat wiłkomierski). Nad sklepem Nitisa w Szymianach wisiał przez parę lat szyld w języku litewskim i rosyjskim. W dniu 15 sierpnia, podczas odpustu, asesor zawezwał do siebie owego Nitisa, każąc mu zdjąć szyld, ponieważ napis litewski był zamieszczony wyżej od ro[illegible] syjskiego, który oprócz tego był wykonany mniejszemi literami od litewskiego. „Tu nie żadna Litwa, dodał asesor, ale Rosja."

ZIEMIE POLSKIE.

KRÓLESTWO POLSKIE.

€ **Zjazd spółek spożywczych.** W dniu 27 września n. st. rozpocznie w Warszawie obradować czterodniowy zjazd spółek spożywczych. Pozwolenie na zjazd już uzyskano. W celu przygotowania zbiorowego sprawozdania o stanie spółek w kraju, biuro organizacyjne rozesłało kwestjonarjusz do 640 spółek spożywczych. Dotychczas nadeszło 112 odpowiedzi. Spółki, zwlekające z odpowiedzią na kwestjonarjusz, powinny przyśpieszyć nadesłanie jej, od tego bowiem będzie zależała pewność, że nie będą one pominięte w zaproszeniu na zjazd, który będzie połączony ze specjalnemi kursami dla kierowników spółek. Wobec niepewności dotychczas posiadanych adresów, pożądanem też jest, aby wszystkie te spółki, które dotychczas kwestjonarjusza nie otrzymały, natychmiast nadesłały swój adres do redakcji „Społem" w Warszawie (Wspólna 70).

€ **Nowa placówka.** Konsystorz prawosławny chełmski, czyni starania o nowy kredyt rubli 22,000 na założenie nowego klasztoru żeńskiego w Tyszowcach pow. tomaszowskim (gub. lubelskiej). W pobliżu Tyszowiec leży wieś Czermno, słowiański „Czerwińsk", od której nazwy historycy rosyjscy wywodzą nazwę „Ruś Czerwona".

Obecnie Czermno jest zwykłą wioską, pozbawioną znaczenia historycznego, lecz duchowieństwo prawosławne wraz z bractwem chełmskiem powzięło zamiar wieś tę obrać za nową placówkę i nadać jej znaczenie dziejowe.

W tym celu w pobliżu Czermna będzie założony klasztor żeński z ochronką i szkołą, a nadto sama wieś będzie otoczona staranną opieką bractwa chełmskiego. Niektórzy z członków bractwa domagają się nadania tej wsi charakteru miasta. Odrodzenie Czermna ma dowieść, że miejscowość ta jest odwiecznie rosyjską.

€ **Miejskie Muzeum Sztuk Pięknych w Warszawie.** W ubiegłą sobotę pomocnik naczelnika głównego zarządu do spraw gospodarki miejskiej przy ministerjum spraw wewnętrznych, r. t. Przeradskij, w towarzystwie pp.: prezydenta m. Warszawy, Litwińskiego, wiceprezydenta Zaremby, architekta Szyllera, inżynierów Mościckiego i Miłkowskiego, radcy Zienkowskiego i ławników magistratu: Zdanowskiego, Króla i Wierzbowskiego, dokonał oględzin pałacu bar. Kronenberga, poczem zwiedzający odbyli wspólną naradę, na której każdy z obecnych wyraził swoją opinję w sprawie zakupu rzeczonego gmachu przez miasto, na pomieszczenie w nim zbiorów ś. p. Lachnickiego, oraz wogóle Muzeum miejskiego sztuk pięknych. Narada ta miała charakter nie decydujący, lecz informacyjno-wywiadowczy.

Większość członków tej komisji oświadczyła się stanowczo przeciw nabyciu pałacu bar. Kronenberga na rzecz Muzeum, natomiast p. Przeradskij orzekł, że jakkolwiek pałac bar. Kronenberga, wymaganym dla Muzeum warunkom nie odpowiada, jednakże jako tymczasowy przytułek dla zbiorów, może być odpowiedni. W przyszłości, o ile się zbiory powiększą, miasto niewątpliwie znajdzie środki na wybudowanie specjalnego gmachu, pałac zaś bar. Kronenberga mógłby być wówczas obrócony na inne cele, jak naprz. na bibljotekę miejską, pomieszczenie biur lub t. p.

W każdym bądź razie sprawa wyszukania odpowiedniego gmachu dla Muzeum, nie posunęła się ani o krok naprzód, a czasu pozostało niewiele. Według wyraźnego brzmienia testamentu ś. p. Lachnickiego, zbiory mają być przejęte na miasto i odpowiednio umieszczone do dnia 1 stycznia 1909 roku, o ileby zaś do tego roku miasto zbiorów nie objęło i gmachu dla nich nie znalazło, to mają przejść one na własność Tow. Nędzy Wyjątkowej, którego zapisodawca był kuratorem.

Zbiory te przedstawiają, poza artystyczną, poważną wartość materjalną; oceniają je bowiem na przeszło 400,000 rubli. Skoro zatem miasto warunków zapisu nie wypełni, a tem samem i zbiorów nie otrzyma, to Tow. Nędzy Wyjątkowej będzie zmuszone je sprzedać, prawdopodobnie przez licytację publiczną. Grozi zatem poważna strata nietylko miastu Warszawie, lecz i krajowi całemu, gdyż niewątpliwą jest rzeczą, iż na cenne zbiory znajdą się amatorzy zagraniczni i z kraju je wywiozą.

€ **Epilog zatargu w Filharmonji.** Zarząd Filharmonji przez rejenta, p. M. Borkowskiego, przesłał wszystkim członkom orkiestry Filharmonji wymówienie kontraktów — i od poniedziałku koncerty tejże orkiestry w Dolinie Szwajcarskiej zostały zawieszono.

Członkowie orkiestry nie poczuwają się do winy i o należną im płacę oraz odszkodowania występują na drogę sądową przeciw zarządowi Filharmonji.

€ **Jubileusz Aleksandra Świętochowskiego.** Komitet jubileuszowy ogłasza następujący program uroczystości na cześć Aleksandra Świętochowskiego:

W niedzielę d. 11 października n. st. od godz. 2 do 6 po poł. posiedzenie sekcji literackiej Wieczorem przedstawienie „Ojca Makarego" w teatrze Małym.

W poniedziałek, d. 12 października, od godz. 2—6 po poł., posiedzenie sekcji społecznej. Wieczorem przedstawienie „Aspazji" w teatrze Wielkim

We wtorek, d. 13 października wieczorem, zebranie organizacyjne „Towarzystwa imienia Świętochowskiego dla krzewienia wiedzy i praktyki rolniczej wśród ludu" Dyskusja nad projektem szkoły rolniczej niższej im. Świętochowskiego i nad sprawą najniejszych potrzeb oświaty ludu.

€ **Sprawa komitetu Ozorkowskiego.** Mieszkańcy Ozorkowa: Adam Krygier, Adam Posko, Franciszek Wiestkowski, Stanisław Dłużniewski, August Tiede, Jan Altoft, Jan Olczyński, Bronisław Wesołowski i Jan Tarach zorganizowali komitet, którego zadaniem było rozstrzyganie spornych kwestji, wynikających pomiędzy fabrykantem i robotnikami, zwoływanie sądów nad robotnikami, urządzanie strajków, oraz zbieranie składek na korzyść Polskiej Partji Socjalistycznej.

Warszawski sąd wojenno-okręgowy skazał Wesołowskiego na pozbawienie wszystkich praw stanu i przywilejów i cztery lata robót ciężkich, Dłużniewskiego i Krigera na zesłanie na osiedlenie, resztę zaś oskarżonych uniewinnił.

ZABÓR PRUSKI.

€ **Stosunki polskie w prowincji Poznańskiej.** Pod tym nagłówkiem pisze „Pädagogische Zeitung", co następuje: Cofanie się niemczyzny daje się odczuwać na zachodzie naszej prowincji. Namacalny na to dowód daje miejscowość Przytocznia w pow. skwierzyńskim. Przed dziesięciu jeszcze laty udzielało tam nauki przy trzyklasowej szkole ewangelickiej trzech nauczycieli 240 dzieciom ewangelickim; dzisiaj ma tamtejsza szkoła ewangelicka tylko dwóch nauczycieli na 130 dzieci, gdy tymczasem do jednoklasowej szkoły katolickiej, która przed 10 laty liczyła tylko 40 dzieci, uczęszcza dzisiaj 150 dzieci przeważnie polskich. Także i w Bielsku pod Międzychodem wzrasta polskość w zadziwiający sposób. Istnieje tam jednoklasowa szkoła ewangelicka, do której uczęszczało dawniej 40 ewangelickich i tyleż dzieci katolickich; obecnie wzrosła liczba dzieci katolickich do 80. Rodziny, które w ostatnim czasie sprowadziły się do Bielska, są przeważnie polskiemi.

ZJAZD DZIENNIKARZY SŁOWIAŃSKICH.

Dnia 8 i 9 września (now. st.) odbędzie się w stolicy Krainy — Lublanie zjazd dziennikarzy słowiańskich: Program Zjazdu jest następujący. W poniedziałek, d. 7 września — powitanie uczestników na dworcu przez komitet miejscowy, nazajutrz — uroczyste odsłonięcie pomnika Primoza Trubara, jednego z pjonierów literatury słoweńskiej. Tegoż dnia—pierwsze inauguracyjne posiedzenie Zjazdu z zagajeniem prezesa Związku, red. Chylińskiego z Krakowa. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajdują się referaty: Józefa Holeceka: „Jubileusz zjazdów dziennikarzy słoweńskich". Dr. Ant. Hajna. „Dzisiejszy stan reformy prasowej". Prokopa Gregra: „O słowiańskiem biurze korespondencyjnem". A. Borzenki: „Bibljografja wszechsłowiańska". Józefa Kummera: „O słowiańskim słowniku topograficznym". A. Stachowicza: „O wszechsłowiańskim organie prasowym". Józefa Vejwary: „Sprawozdanie z czynności Związku dziennikarzy słowiańskich". Wieczorem, bankiet wydany na cześć Zjazdu przez miasto Lublanę. We środę, dn. 9 września, rano, znów posiedzenie Zjazdu; w południe śniadanie w „Szwajcarji"; po południu, ostatnie posiedzenie i uchwały, poczem gromadne zwiedzenie Lublany; wieczorem, koncert. We czwartek, dn. 10 września, wyjazd do Postojnej (Adelsberg) i zwiedzanie tamtejszych grot, poczem wycieczka do Trjestu.

Za granicą.

Spotkanie się Tittoniego z Aerenthalem.

Korespondent wiedeński „Giornale d'Italia" donosi, że głównym przedmiotem obrad podczas spotkania się w Salzburgu przedstawicieli polityki austrjackiej i włoskiej, ministrów Tittoniego i Aerenthala, będzie kwestja przyłączenia do Austrji Bośnji i Hercegowiny.

Korespondent był z wizytą u p. Tittoniego, bawiącego obecnie w zamku ks. Frasso w Morawji i zapytał, jakie jest stanowisko Włoch w kwestji Bośnji i Hercegowiny. Minister odmówił bliższych informacji, zasłaniając się tem, że jest to kwestja nadzwyczaj drażliwa i nie może być zawczasu rozgłoszona, zalecał przytem takt i umiarkowanie prasie włoskiej.

Ruch chrześcijańsko-społeczny we Włoszech.

W ogólnoświatowym pochodzie ruchu chrześcijańsko-społecznego, Włochy coraz wybitniej biorą udział. Praca chrześcijańsko-społeczna coraz żywszem tętni życiem we wszystkich częściach kraju. Najlepiej jednakże rozwija się ona w djecezji bergamskiej, w południowych Włoszech. Na czele ruchu chrześcijańsko-społecznego w djecezji bergamskiej stoi znakomity działacz społeczny, ks. biskup hr. Radini-Tedeschi.

Msgr. Radini-Tedeschi już jako kanonik kapituły watykańskiej odznaczył się wielką gorliwością i pracą społeczną wśród robotników rzymskich. Dziś zaś, jako Biskup obszernej djecezji, popiera u siebie—jak już wymieniliśmy—wszelką pracę, mającą na celu szerzenie wśród warstw pracujących dobrobytu i oświaty w duchu chrześcijańskim. To też żadna zapewne djecezja nie może się poszczycić tyloma instytucjami społecznemi, co bergamska. Demokraci chrześcijańscy posiadają w Bergamo swój bank ludowy, liczne kasy oszczędnościowe i pożyczkowe, związki zawodowe i kooperatywne, szkoły, kasyna codzienne i tygodniowe pisma itd.

Żeby do tej owocnej pracy nad ludem zachęcić duchowieństwo i przed bezczynnością ustrzedz, wydał do swojej djecezji ks. biskup Radini Tedeschi nową odezwę, w której wskazuje na

Echa mińskie.

Wystawa w Słucku.

Jedynym z ważniejszych momentów wystawy będzie bezwarunkowo posiedzenie T-wa Rolniczego, które odbędzie się w dniu 27 b. m., o godz. 7 wieczorem. Program wszakże, (a zwłaszcza ogromna ilość referatów) jest tak bogaty, że mowy być nie może o wyczerpaniu go w ciągu jednego zebrania i prawdopodobnie wypadnie je rozłożyć na kilka wieczorów.

Słucki oddział należy do najruchliwszych i najbardziej „działających" towarzystw powiatowych. Boryka się on z przeciwnościami (a wśród tych najgorsza obojętność ludzka), ale boryka się widać skutecznie, skoro potrafił odrazu dobrze ująć i postawić sprawę żywościową, a obecnie odważa się stanąć przed społeczeństwem z popisem tak poważnym, jak wystawa.

Jak z poniżej zamieszczonego spisu odczytów i referatów widać, obejmują one kwestje bardzo ważne i interesujące. Nie wykluczonem jest nadto powiększenie ilości odczytów, o ile kto zgłosi je na samem zebraniu.

Kto zna tutejsze stosunki (dajmy na to, nie stanowiące „specjalności" słuchaczy!), ten wie, ile pracy kosztowało zaproszenie i zniewolenie tylu referentów do podzielenia się swemi wiadomościami z szerszym ogółem. To też zasługa prezesa Towarzystwa, p. Ludwika Narkiewicza-Jodki, jest pod tym względem bardzo duża. On to bowiem starał się i zapraszał prelegentów i robi np. przygotowania do ułatwienia przygotowania p. Ponikowskiemu pokazu drenowania pól na terenie, sąsiadującym z placem wystawy.

Program posiedzenia słuckiego T-wa rolniczego w dniu 27 sierpnia.

1) Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania.

2) Sprawy bieżące.

2) Sprawozdanie o rozwiązaniu w słuckiem powiecie działalności „ziemstwa" w czasie od 1903 do 1908 r. (wypowie p. Kirjakow).

4) „O korzyściach drenowania i konieczności stosowania drenów w rolnictwie" (inżynier Antoni Ponikowski).

5) Sprawozdanie ze zbiorowej wycieczki grupy ziemian do Danji i Szwecji r. b. (wypowie naczelnik wyprawy, p. Karol Świacki z Bielicy, w gub. mohylowskiej).

6) „O osuszaniu i nawadnianiu łąk" (referat p. Jackobsohna, odczyta prezes towarzystwa p. Ludwik Narkiewicz-Jodko).

7) „O rezultatach długoletniego doświadczenia ze sztucznemi nawozami w ziemi Mińskiej" (p. K. Karpowicz).

8) Sprawozdanie z akcji żywnościowej w powiecie słuckim, zorganizowanej w 1907/8 roku przez oddział słucki (wypowie główny działacz w tej sprawie, prezes wystawy p. Jerzy Bułhak).

9) Wnioski i referaty, jeśli zostaną zgłoszone.

Zabawy.

Na bal komitetowy, który odbędzie w dniu 28 b. m., nikomu nie rozsyłano zaproszeń. Każdy przeto, kto zechce w tym balu brać udział — powinien udać się do kancelarji komitetu, gdzie otrzyma bilet imienny.

Teatry, jak donosiliśmy, będą dwa. Jeden z teatrów, złożony z artystów częściowo sprowadzonych z Warszawy (wśród nich Wojdałowicz i inni) będzie dawał przedstawienia w nowo-zbudowanym gmachu.

Ponieważ nie dostarczono nam repertuaru, przeto na razie nic możemy nic powiedzieć o sztukach; spodziewamy się, że w tych dniach otrzymamy pod tym względem wiadomości szczegółowe.

Teatr miejski, pozostający pod dyrekcją p. T. Raif - Orłowskiego występuje od niedzieli dnia 24 b. m. Repertuar jest następujący:

W niedzielę dnia 24 b. m.: Trzy jednoaktówki, a mianowicie: „Bajka" A. Niemojewskiego, „Niedźwiedź" Czeczota i farsa „Chrapanie z rozkazu". Na zakończenie: Mazur w kostjumach.

Wtorek dnia 26 b. m.: „Ciotka Karola", farsa w 3 aktach przez Tomasa. „Mazur".

Środa dnia 27 b. m.: „Kontroler wagonów sypialnych", farsa w 3-ch aktach.

Czwartek dnia 28 b. m.: „Moralność pani Dulskiej", sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej, „Werbel domowy", obrazek ze śpiewami i tańcami w 1 akcie. „Krakowiak".

Piątek dnia 28 b. m.: „Bagienko", sztuka w 3 aktach B. Gorczyńskiego.

Sobota dnia 30 b. m.: „Ich czworo" sztuka G. Zapolskiej w 3 aktach. Na zakończenie „Śpiew na huśtawkach" z „Wesołej wdówki".

W głównych rolach wystąpią panie: Orłowska, Sylwestrowiczowa, Karlińska, Orzelska, Adamowiczówna, Łońska i Lenowiczówna oraz panowie: T. Orłowski, M. Snarski, B. Ziemięcki, W. Trepka, Stanisław Horski, T. Adamowicz i inni...

Na wystawie pismo nasze będzie posiadało własny pawilon, tuż przy wejściu. W pawilonie będzie prowadzona sprzedaż pojedyńczych numerów „Kurjera" oraz będą przyjmowane ogłoszenia i prenumerata. Z uwagi, że wystawa słucka obiecuje być szczególniej interesującą, redakcja deleguje na cały czas trwania jej p. Wł. Dworzaczka, kierownika oddziału mińskiego „Kurjera Litewskiego".

KRONIKA.

Obawa cholery. Na zasadzie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, gubernja mińska ma być ogłoszoną za „zagrożoną" epidemją. Przyczyną jest tu skonstatowanie wypadków cholerycznych w Kijowie. Tego rodzaju środek, jak uznanie gubernji za zagrożoną, ma to poważne znaczenie, że wówczas sprawy o wykroczenia przeciwko przepisom sanitarnym, o ile zbyt długo nie są rozpatrywane przez sędziów, podlegają rozstrzygnięciu w drodze administracyjnej.

„Labor". Pracownia robót kościelnych, z której wyszło już wiele pięknych i prawdziwie artystycznych przedmiotów, występuje na wystawie słuckiej z kilkoma pokaźniejszemi aparatami. Wśród nich wyróżnia się wspaniały baldachim biały adamaszkowy, bogato wyszywany złotem. Nie ulega wątpliwości, że zarówno ten baldachim, jak chorągwie, ornaty etc., które „Labor" wyśle do Słucka, znajdą nabywców w kolatorach parafji, dopiero teraz, po ukazie tolerancyjnym, przychodzących do jakiego takiego ładu.

Własny dom „Czerwonego Krzyża". Dość dużo halasu narobiła w tutejszych dziennikach sprawa nabycia na własność domu przez siostry „Czerwonego Krzyża". Rzecz, zdawałoby się, zwykła, nie powinnaby w żadnym razie interesować ogółu. Ale wmieszały się w to interesy prywatne jakichś kupców, faktorów czy coś podobnego, i organem tych pretensji stało się oczywiście „Mińsk. Słowo", któremu nie podobało się, że „Czerwony Krzyż" kupuje dom od p. Romanowskiego za 52,000 rb. Teraz sprawa jest skończoną, dom kupiony, i kto wie, czy nie wyjdzie tu na jaw jaka „polska intryga" lub „zasilje".

przykładach, jak zgubną dla Kościoła dusz jest obojętność kleru w sprawach społeczno-religijnych.

TELEGRAMY
„Kurjera Litewskiego".

Z dnia 20 i 21 sierpnia (2 i 3 września).

(Telegramy Ag. Petersburskiej).

TELEGRAM MINISTRA DWORU.

Petersburg. W dn. 19 sierpnia, jacht Cesarski „Sztandart" o g. 6 i pół wieczorem zarzucił kotwicę w przystani Sztandart.

ODJAZD GOŚCI KSIĄŻĘCYCH.

Petersburg. W dn. 20 sierpnia, odjechały zagrancę ks. Helena Jerzówna Sachsen-Altenburg, z księżniczkami Olgą i Marją.

SKASOWANIE WYROKU.

Petersburg. W sprawie o połtawskim kolejowym komitecie strejkowym, Senat skasował wyrok dotyczący Putki i Nowaka.

CHOLERA.

Kijów. W d. 19 zmarło 2; woda w Dnieprze zarażona jest bakcylusami cholerycznemi.

Krasnojarsk. Zachorowało 7, zmarło 4

Kostroma. Zachorowało 7, zm. 2; w gubernji zachorowało 7, zm. 3.

Niżnij-Nowgorod. Od początku epidemji w gubernji zachorowało 365, zmarło 162.

Taszkient. W dniu 20 sierpnia zachorowało 10, zm. 5.

MANEWRY.

Ryga. Dla wzięcia udziału w manewrach fortecznych pod Ust-Dźwinskiem, przybył tu w dniu 20 sierpnia, krążownik „Emir Bucharskij".

ZJAZD PASTORÓW.

Wenden. Otwarto tu ogólno-liflandzki zjazd pastorów, na którym rozpatrywane być mają miejscowe sprawy kościelne.

WYROK.

Nowoczerkask. Sprawę 39 górników, oskarżonych o splądrowanie zabudowań kopalnianych, rozpatrywano w ciągu 2 dni; straty przez nich spowodowane wynoszą około 150.000 rb., 9 oskarżonych się nie stawiło.

Skazano trzech na pozbawienie praw i osadzenie w więzieniu na 8 miesięcy, 1—na 6 mies., a 26 uniewinniono.

WYPADKOWE ODKRYCIE.

Samara. Przy pomiarach, dokonywanych w pobliżu Siernowodskiego zakładu leczniczego, w gminie motakskiej, pow. bohurusłanskiego, geometra komisji urządzeń rolnych natrafił na ucząstku „Czornaja gora", na silne bardzo źródło wody o smaku metalicznym. Źródło to łączy się z jeziorem, którego woda ma zapach siarki i oryginalną bardzo barwę niebieskawą.

Zauważono, że podczas robót mierniczych, dokonywanych na tym ucząstku, igła kompasowa odchylała się zawsze od południka.

Ze względu, że w miejscowości tej znajdować się mogą pokłady minerałów, lub metalów, albo też źródła wody mineralnej, gubernjalna komisja urządzeń rolnych, z inicjatywy władz miejscowych, postanowiła wyłączyć ucząstek ten, obejmujący 32 dziesięciny, w oddzielny folwark i prosić główny zarząd urządzeń rolnych o wydelegowanie geologa-specjalisty dla dokonania szczegółowych badań

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Szemacha. W dniu 19 sierpnia, o godz. 8 wieczorem, dało się tu czuć trzęsienie ziemi w kierunku z południa na północ.

KONGRES FILOZOFICZNY.

Heidelberg. W dniu 19 sierpnia odbyło się uroczyste otwarcie III-go, międzynarodowego kongresu filozoficznego. Mowę powitalną wygłosił profesor Windelbandt.

ZATARG PERSKO-TURECKI.

Konstantynopol. Wielki wezyr zakomunikował w dniu 19 sierpnia, w drodze urzędowej, posłowi perskiemu, że sułtan zatwierdził decyzję Rady ministrów, dotyczącą odwołania wojsk tureckich z terytorjum perskiego na sporne i rozpoczęcia rokowań w sprawie pogranicznej.

WYPADKI W TURCJI.

Konstantynopol. Przybył z Paryża, parowcem „Senegal", bratanek sułtana, przywódca młodoturków, książę Saba-Eddin, który przywiózł zwłoki ojca swego, Damad Machmuda, zbiegłego 9 lat temu z Konstantynopola.

Saba-Eddina spotykała owacyjnie ludność stolicy; tłum zapełnił całe wybrzeże; liczne parowce z deputacjami wszystkich narodowości wyruszyły na spotkanie parowca „Senegal"; w liczbie ich był też jacht sułtański, wiozący czterech książąt i dwóch marszałków.

Przedstawiciele gabinetu i komitetu „Jedność i Postęp" odpłynęli na morze, na pokładzie specjalnego parowca, na który przesiadł następnie Saba-Eddin, przywieziony do Galatu.

Tłum witał go okrzykami podczas wylądowania i przejazdu do pałacu.

Zwłoki Damad-Machmuda przewiezione będą zrana, dnia 21 sierpnia, z parowca i pochowane w grobowcu sułtańskim.

W celu wzmocnienia karności w wojskach, nowy minister ogłosił przedewszystkiem rozkaz, dotyczący oddawania przez żołnierzy honorów wojskowych oficerom, a także wzajemnego salutowania oficerów.

Ogłaszając, że albańczycy przysięgli na konstytucję, komitet „Jedność i Postęp" dodaje, że narazie zaniechał rozbrojenia plemion albańskich.

NOWA KOLEJ.

Konstantynopol. W d. 19 sierpnia odbyło się uroczyste otwarcie kolei Hedżaskiej do Medyny.

REWOLUCJA W PERSJI.

Tebris. Ejnud-doule wydał drukowaną odezwę do ludności miasta, proponując wysłanie po kilku deputowanych z każdej dzielnicy dla omówienia stanu rzeczy w mieście; odezwa ta pozostała jednak bez skutku.

W dn. 19 sierpnia, w południe, tłum fidajów, z deputacją członków endżumenu na czele, proklamował naczelnikiem miasta byłego organizatora policji narodowej, Idżal-Ulmulka, który obiecał przywrócić porządek i poskromić motłoch.

GIEŁDA.

Telegramy Handlowe Pet. Agencji Telegraficznej.

Petersburg, dn. 21 sierpnia 1907 r.

Nastrój Giełdy.

z wartościami dywidendowemi	mocny
„ papierami lokacyjnemi	bez zmiany
„ premjówkami	„
Londyn 3 mies. —.— czeki.	95.02⅝
Berlin 3 mies. —.— czeki	46.55
Paryż 3 mies. —.— czeki	37.79
4% Renta państwowa	77.⅜
5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em.	95.¾
4½% „ zewnętrzna 1905 r.	97.⅜
5% „ zewnętrzna 1906 r.	96.—
5% Obligi skarbu Państwa	102.—
5% Premjówka I em. 1864 r.	375.—
5% „ II „ 1865 r.	255.—
5% „ III „ (szlachecka)	228.¼
4½% obl. Petersb. miejsk. Tow. Kr.	79.⅝
4½% list. zast. Wileńsk. B—ku Z.	79.⅜
4½% „ „ Moskiewsk. „ „	80.¾
4½% „ „ Charkow. „ „	77.¾
Akcje Banku Ziemsk. Wileńskiego	456

Ceny zboża.

(Telegramy specjalne Pet. Ag. Tel.)

Moskwa.

Żyto	słaby	1.05—1.07
Mąka żytnia	słabszy	1.25—1.32
Owies średni	słaby	78—80
Owies „piererod"	„	75—77
Kasza gryczana „jadrica" 8 p. 20 f.		1.69—1.71
Siemię słonecznikowe, kaukaskie, czarne		1.15—1.30

Stan pogody.

Spostrzeżenia stacji meteorologicznej przy wileńskiej szkole junkrów.

Z dnia 21 sierpnia.

Ciśnienie barometryczne w mm.	739.8
Temperatura powietrza według C.:	
a) średnia temperatura	13.3
b) maximum	17.5
c) minimum	9.0
Chmurność wedł. 10 st. syst.	8
Wilgotność powietrza:	
a) absolutna	11.1
b) stosunkowa	93%
c) wedł. hygrom.	72
Kierunek i siła wiatru w m/sc:	
a) o 7-ej z rana	SW 2.3
b) o 1-ej w poł.	WSW 2.7
c) wczoraj o 9-ej wiecz.	
Ilość opadów w mm.	1.7

Uwaga. Jutro przewidywany jest dzień pochmurny i chłodny.

Redaktor
WOJCIECH BARANOWSKI.
Wydawca
EDMUND NOWICKI.

TEATR-CYKR. Prospekt Ś-to Jerski, vis-à-vis Sądu. 2336
Trupa artystów ukraińskich pod reżyserją **O. Z. SUSŁOWA.**
Jutro d. 23-go sierpnia odegrane będą
Po południu **„Hałka"** wieczorem **„Ptasznik z Tyrolu"** pożeg. wyst. Kaweckiej | Pocz. o godz. 8½

Repertuar Teatru Polskiego od 18 do 24 Sierpnia st. st.

PONIEDZIAŁEK	WTOREK.	ŚRODA.	CZWARTEK	PIĄTEK.	SOBOTA.	NIEDZIELA.
W OGRODZIE po-Bernardyńskim	„Niebieska myszka" farsa w 3 aktach Engla	„12 żon Jafeta" wodewil	Benefis K. Okornickiego. „Mistrz życia" komedja H. Bahra	„Niebieska myszka" farsa Engla.	Po cenach zniżonych „Hulaj dusza"	„Ułani Księcia Józefa" komedja ze śpiewami i tańcami	Pierwszy raz „Tak umierali Litwini" dramat, napisany przez księcia Druckiego-Lubeckiego

„HEMORIN" MAGISTRA KLAWE" nagrodzony złotym medalem, aprob. przez Radę Medyczną w Petersb. **Cena pud. rb. 1.**

Świeczki przeciw hemoroidom zmniejszają cierpienia i usuwają ich przyczynę. Przedstawiciel **E. STĘPNIEWSKI, aptekarz w Grodnie.**
WYRÓB LABORATORJUM APTEKI **MAGISTRA KLAWE w Warszawie, 10. Plac Ś-go Aleksandra. 10.**
Do nabycia we wszystkich składach aptecznych
13—2—994a

NOWO-OTWARTA KSIĘGARNIA p. f.
„KULTURA"
przy ul. Dominikańskiej № 14 (gdzie apteka Rymszewicza)
poleca Sz. Publiczności swoje usługi.
Na na składzie wszelkiego rodzaju wydawnictwa, jako to: naukowe, beletrystyczne, dla dziatwy i dla młodzieży, podręczniki szkolne, wydawnictwa ludowe itd.
Pośredniczy w prenumeracie czasopism krajowych i zagranicznych.—Załatwia wszelkie zlecenia w zakres księgarstwa wchodzące. — Zamówienia z prowincji wysyła pocztą odwrotną.—Katalogi bezpłatnie i franco. 956a
Dział książeczek ludowych zostaje pod kierunkiem p. Zygmunta Nagrodzkiego.

KREM ROSTEN

Chemicznego Laboratorjum Rosten, MOSKWA, Pietrowskija Worota 125—148. Wysyłka za zaliczeniem. Cena pudełka **2 i 3 rb.** Próbne pudełko **1 rb.** Sprzedaż wszędzie.
„Puder Victoria" uzdrawiający skórę i również tak znakomity w zastosowaniu jak i „Krem"— pudełko 1 rb. Proszek do zębów uzdrawiający jamę ustną, pudełko 50 kop. Maść od reumatyzmu bańka 2 rb
Krem Rosten № 8, maść, specjalnie usuwająca liszaje, pryszcze, wągry, świerzbienie i różne przejawy egzemy. Cena pudełka 2 rb.
Krople żołądkowe leczą mdłości, zaburzenia żołądka, omdlenia, bóle pod piersiami znikają natychmiast. Krople pobudzają apetyt i dodają energji i rzeźkości. Dla dorosłych bardzo korzystnie przyjmować codziennie po dwie krople jako dolewkę do kieliszka wódki, która staje się aromatyczną i uzdrawiającą. Niezbędne dla każdej rodziny. — Zabezpieczają podczas epidemji od chorób żołądkowych. Flakon 75 kop.
Sprzedaje się w Wilnie: w składzie aptecznym **Br. Isserlin** prospekt Ś-to Jerski, naprzeciw hotelu St Georges i we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 6—5—861a

Tylko dla mężczyzn!
Nowością w dziale materjałów na ubrania męskie jest „Szewiot Kolumb" za cenę niską po 5 rb. 25 kop. za ar. Lepszy gatunek rb. 6 k. 25. Za kupon 4½ arsz. na całkowite ubranie dajemy materjał niczem nie różniący się od podobnego mat. w cenie 5—6 rb. za arsz. i posiadający wszystkie zalety, jako-to: wytrzymałość, ścisłość i elegancki wygląd. Kolory: czarny, c.-niebieski, brązowy, oliwkowy, mat. gładki lub z kropkami. Wysyłka za zaliczeniem poczt. bez zadatku. Przy zamówieniu 3 lub więcej kuponów dodaje się podszewka do każdego kuponu. Bez ryzyka, zupełna odpowiedzialność, w razie jeżeli materjał się nie podoba, — przyjmujemy go z powrotem. Zamówienia prosimy adresować do fabryki wełnianych wyrobów: **Zygmunta Rozentala,** Łódź № 135. 4 3 971

Osłabienie płciowe,
leczenie takowego u osób wszelkiego wieku sposobami najnowszemi. Broszura d-rów Abramowa i Winogradowa wysyła się bezpłatnie. Adres: zauł. Kozłowski, dom № 18 m. 213, D. Kaleniczenko (dom własny) Moskwa. 18-560a

OTO
PRAWDZIWY
Aragac S. Mirzajanca.
Puszka po 15, 30 i 60 kop.

Sprzedaje się wszędzie.
Wystrzegać się podrabiań, których jest bardzo wiele!
Skład głów. Domu handl. „Aragac" M. i S. Mirzajanca, Moskwa, Samoteka, 1 Wolchenski zauł. dom wł. Skład w Wilnie: u T-wa I. S. Segal. 10—7—815a

PRZEPROWADZKI,
opakowanie, przechowanie rzeczy i wszelkie operacje kolejowe załatwia KANTOR PRZEWOZOWY
W. Tomaszewicz i S-ka,
ul. Wielka № 46,
3—2 telefon № 714. 1042a

Ogłoszenia drobne.

Biuro pedagogiczne „Zaręski" w Warszawie **Mazowiecka 3** telefon 42—14 poleca nauczycieli, nauczycielki bony Niemki, Angielki. Sprowadza Francuski z własnego biura w Paryżu. 30—8—64a

Biuro nauczycielskie profesora Wasilewskiego, Warszawa, Marszałkowska 123. Poleca z dobremi rekomendacjami nauczycieli, nauczycielki z wysokiemi i średniemi kwalifikacjami, oraz angielki, francuzki, niemki, polki, freblówki i t. p. 24—8—293a

Dom z ogrodem owocowym i ważywnym, do sprzedania. Piramonstka 2. 2—2—1329

Gorzelany rektyfikator kawaler wykwalifikowany specjalista po powtórzeniu kursów Warszawskich, poszukuje posady. Mińsk, Pietropawlowska 44—3. 1315

Klejmuję taksuję i oceniam jas po cenie przystępnej, polegam na rekomendacji W-go Piotra Wańkowicza w Slepiance, oferty należy słać: Mińsk Kreszczeńska ul. dom Wańkowicza, majątek Slepiańka, Bolesławowi Pawluć. 6—1—1341

Nauczyciel prywatny z wykształceniem średniem, praktyczny w przygotowywaniu młodzieży do szkół, poszukuje posady w Wilnie lub na wyjazd. Świadectwa na żądanie. Wilno, Kalwaryjska 4 m. 11, I. K. 3—1—1338

Przyjmę na mieszkanie dunie uczące się panienki. Aleksandrowski bulwar 22—2. 3—3—316a

Poszukuję posady ekonoma, — pisarza prowentowego, lub innej. Wymagania skromne. Świadectwa, rekomendacja. Oferty: „Kur. Litewski" dla „Bar". 900g

Potrzebne mieszkanie 3—4 pokoje, przedpokój, kuchnia, z wygodami, w porządnym domu, II lub III piętro w pobliżu placu Katedralnego. — Oferty z ceną składać: w „Kurjerze Litewskim", dla J. G. 900g

Sprzedam studenckie czarne palta jesienne i zimowe z karakułowym kołnierzem, szopowe futro. Popowska 16. 3—3—1327

Za przykładem lat ubiegłych przyjmuję uczniów na mieszkanie. Utrzymanie zdrowe. Opieka troskliwa. Wielka Pohulanka d. Janowa № 14 mieszk. 4, Konstancja Okolowowa. 1310

Zakopiańskie serdaki, — guni, pelerynę najtaniej u Karoliny Ustupskiej. Warszawa, Nowy-Świat № 40. 10—4—308a

Szkoła Techniczna
W. PIOTROWSKIEGO
w Warszawie, Marszałkowska № 65.

Egzaminy do 3-ch klas wydziału przygotowawczego od 9 Września n. st. Egzaminy do klas specjalnych: **od 14 Września.** Kandydaci, którzy skończyli 3 klasy szkoły średniej, podlegają egzaminowi tylko z arytmetyki i rysunków.
Ze świadectwem 4-klasowem przyjmuje się do klas specjalnych bez egzaminu.
Wystawa prac graficznych i warsztatowych w r. 1907/8-ym odbędzie się w dniach 6, 7 i 8 Września n. s. 4 4 852a

Zarząd Towarzystwa
Wyższych Kursów Handlowych
W WARSZAWIE,
ul. Smolna № 9 m. 2, tel. 10-15.

Zawiadamia o rozpoczęciu przez kancelarję kursów przyjmowania papierów od nowo-wstępujących słuchaczów. — Na kurs i specjalny wymagane kwalifikacje w zakresie szkoły średniej. — Kurs przygotowawczy uzupełnia braki w tym kierunku.
Egzamina powakacyjne od 1-go do 7-go września.
Otwarcie wykładów 9-go września n. st. 2-2-1015a

Zygmunta Hr. Wielopolskiego
8-klasowy prywatny średni zakład naukowy filologiczny
W WARSZAWIE, Zgoda 9 (róg Złotej)
POD KIERUNKIEM **ADAMA JACZYNOWSKIEGO**

Od nowego roku szkolnego we wrześniu r. b. otwarte będą dwie pierwsze klasy. Zapis kandydatów przyjmuje się codziennie w kancelarji szkoły (Zgoda 9), od godz. 10 do 3-ej po poł. 2—2—1017a
Egzaminy 3, 4 i 5 września r. b. n. st.
Opłata szkolna w ratach półrocznych po rb. 40.

W. SZYMAŃSKI krawiec
Wilno, ul. Ś-to Jańska 24.

Poleca wielki wybór materjałów krajowych i zagranicznych.
NOWOŚCI SEZONOWE. 3—2—1041a *CENY UMIARKOWANE.*

W Wileńskiej męzkiej szkole Handlowej
egzamina wstępne odbędą się 25. 26, 27, 28 sierpnia.
Wykładane są przedmioty: religja, języki: rosyjski, niemiecki, francuski, łaciński, polski, arytmetyka, geometrja w związku z algebrą, historja, geografja, buchalterja, towaroznastwo z wiadomościami z fizyki i chemji, kaligrafja i rysunki.
Opłata za naukę rocznie: rb. 30, w pierwszej przygot. rb. 40, — w 8—8 drugiej przygot. i po rb. 50, w trzech specjalnych. 919a
Podania przyjmują się codziennie. Ostrobramska 26.

Korzystajcie z okazji do 1 września r. b.!
z powodu braku miejsca na otrzymane przedmioty sezonu jesiennego,
wyprzedaję z ustępstwem rabatu:
kapelusze, bieliznę kolorową, trykoty, pończochy, rękawiczki, halki, paski i t. p. 3—1—1048a
Sklep Galanteryjno-Norymberski
O. KAUCZA, Wilno, Wielka 10.

Ostatnia nowość sezonowa na męzkie garnitury
Tryko-de-Angle Bretonia.
Mocny i praktyczny wełniany materjał na eleganckie i efektowne męzkie garnitury, kolor materjału: czarny, przetykany ledwie widocznymi, szarymi przecinkami i kratkami, wywołuje na materjale ładny szarawy odcień. — Za odcinek na cały męzki garnitur 4½ arsz. 6 rb. 20 kop., takiż materjał w lepszym gatunku 8 rubli.
DLA DAM — Szepir fantazji
NOWOŚĆ! wełniana materja na damski kostjum najmodniejszego wyrobu, kolory tła: czarny, marengo, niebieski i oliwkowy, tkany efektownie szaro, wywołuje na materji szarawy odcień, jest ostatnią nowością sezonową. — Za odcinek na cały damski kostjum 8 arsz. 8 rub., takaż materja w lepszym gatunku 12 rub. Gwarancja składu. Jeśli się coś nie podoba, to przyjmujemy z powrotem dla zmiany na inny towar, lub zwracamy pieniądze. Zamówienia wypełniamy niezwłocznie, akuratnie i bez wszelkiego zadatku. Za zaliczenie doliczamy po 2 kop. do każdego rubla (poczt. taryfa.)
Zamówienia prosimy adresować:
Centralny skład manufakturnych towarów A. E. Bergera w Łodzi. 4—1—1339

MASŁO śmietankowe i solone,
SERY litewskie i inne,
GRZYBY suszone,
WĘDLINY różne suche,
zakupuje **STOWARZYSZENIE**
Właścicieli Sklepów Spożywczo-Kolonjalnych
w Warszawie ul. Zgoda № 8. 2—1—1050a

Biuro Techniczno-Hydrauliczne z oddziałem budowlanym
Egz. od r. 1900. **Z. KOZŁOWSKI** Egz. od r. 1900.
WARSZAWA, Miejska № 18, tel. 46-02,
Wykonywa Kanalizacje i Wodociągi w mieście i na prowincji w dworach, willach i pałacach przy zastosowaniu najlepszych systemów. 12—12—1238
Wentylacja. Ogrzewanie centralne. **Drenaż.**
Pomiary, Projekty techniczne i Kosztorysy.

Tanie **OGNIOTRWAŁE** budowle
Najlepsze maszyny do wyrobu cegły z piasku wyrabia i sprzedaje 10—9—932a
Leon Barwicki, Warszawa, Koszykowa № 39.
Opisy na żądanie.

ŚWIEŻO OPUŚCIŁA PRASĘ
Książka **D-ra M. Harvey'a**
„TAJEMNICE powodzenia w życiu",
(Treść: Rozdział I, Różne rady i zdania. Rozdział II. W towarzystwie, w stosunkach z ludźmi. Obawy. Namiętności. Panowanie nad sobą. Potęga woli i skupienie umysłu. Środek na zmużenie Jak pozbyć się trosk? Jak wychowywać dzieci do szczęścia? Czy śmierć jest końcem wszystkiego? Rozdział III: Hygiena. Precz z pijaństwem! Na czem polega bogactwo Ameryki? Źródło siły. Rozdział IV: Głos do młodzieży. Na czem polega szczęście?)
Cena **kop. 60,** z przesyłką **kop. 75,** za zaliczeniem pocztowem **kop. 85.**
Do nabycia w Administracji „Kurjera Litewskiego" Plac Katedralny № 4. 728a

KSIĘGARNIA
W. Makowskiego
w WILNIE, Świętojańska № 29
posiada wielki wybór
Podręczników szkolnych
do wszystkich zakładów naukowych. 3 1 1051a

8—6—909a

ARTYSTA-MALARZ
Ludwik Białozorski
przyjechał.
Przyjmuje zamówienia na obrazy treści religijnej oraz odnawianie takowych. 134g
3—1 **Antokolska, d. Barbardta.**

Sprzedaje się dom
1 wynajmuje się lokal o 5-u pokojach. Rossa, bankowa kolonja 1-szy Witebski przejazd 19. 1—1049a

Sz. p. Za „LAIN", nadesłany mi poprzednio serdecznie panu dziękuję. Przeszło lat 12 cierpiałem od liszaja na ręku, którego usunąłem doszczętnie, dzięki użyciu środka pańskiego. Z należnym szacunkiem **Feliks Kosarzewski,** st. Łysianka, gub. Kijowska.

„LAIN" S. Rostenjest to natychmiastowy środek, leczący bardzo prędko i skutecznie
EGZEMĘ,
LISZAJE, WYRZUTY, RANY, OPARZENIA i t. p.
Swędzenie i ból przechodzi prawie momentalnie. Słoik Rb. 1 kop. 50.—Wprowadzono do handlu deskowate mydło „LAIN". Kawałek mydła kosztuje kop. 75, pół tuzina—Rb. 4, pudełko pudru Rb. 1. Wysyła się za zaliczeniem pocztowem, stosowanie do taryfy pocztowej. S. ROSTEN. St-Petersburg, ul. Kazańska № 23. Do nabycia w składach aptecznych i u tekach Wystrzegać się naśladownictwa! 3—2—926a

Co Doktór zaleca?

12—9—821a

Druk Edmunda Nowickiego w Wilnie.